Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, niedziela 24 października 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 292

Rozwiązane Centrum Katolickie nie będzie wnosić odwołania

Gdańsk, 22. 10. (Tel. wł.) Biuro prasowe senatu gdańskiego komunikuje, że zarząd partii centrum wystosował do prez. senatu Greisera pismo, stwierdzające, iż centrum nie złoży skargi z powodu rozwiązania stronnictwa.

Zarząd centrum prosi w tym piśmie o pozwolenie wydania szeregu zarządzeń koniecznych dla likwidacji partii centrowej, która ma być ostatecznie ukończona do dnia 30 listopada.

W piśmie skierowanym przez przewodniczącego centrum dr Stachnika do zarządów okręgowych partii podkreśla, że między zawieszeniem stronnictwa centrum sprawa zawieszenia partii personalnych nie ma związku.

W odpowiedzi na zarzuty i oszczerstwa

Od kuratora Związku Nauczycielstwa Polskiego mgr. Pawła Musioła otrzymaliśmy następujące pismo:

W związku z rozsyłanym nauczycielstwu przez komitet strejkowy nielegalnym biuletynem proszę Szanowną Redakcję o zamieszczenie w ich poczytnym piśmie następującej notatki:

W odpowiedzi na zarzuty i oszczerstwa, zamieszczone w „VII Biuletynie strajkowym", stwierdzam:

1) Fałszywym i oszczerczym jest zarzucenie, że „psuje się maszyny, niszczy rękopisy, pełnymi rękami czerpie się z kasy i kont Związku". W rzeczywistości: falcówka była przez strajkujących zdemontowana i pozostawiona w stanie nie do użytku. Złośliwość rozmontowania stwierdził protokolarnie p. Pilas, biegły majster-fachowiec. Obecnie jest już ona doprowadzona do stanu normalnego i normalnie pracuje. Wszystkie pozostałe maszyny (owsetowe, introligatorskie itd.) są również w stanie całkowicie dobrym i funkcjonują normalnie.

2) Gospodarka Z.N.P. ze względu na stan finansów, jaki zastałem, jest prowadzona niezwykle oszczędnie, a konieczność każdego wydatku jest komisyjnie stwierdzana.

3) Co do gazet i pism, znajdujących się w Z.N.P., stwierdzam, że są to tylko wyłącznie te pisma, które zaabonował usunięty zarząd. Innych, nowych, nie zaprenumerowałem.

4) Żadnego włamania, ani żadnego nadużycia od dnia objęcia przeze mnie urzędowania nie było. Spotykam się — przeciwnie — z lojalnością i ofiarnością tak nowego, jak i dawniej już pracującego personelu.

5) Dwa numery „Płomyka", opracowane przez dawną redakcję, ukazały się z jej podpisami i w jej układzie, ponieważ przerobienie całkowite obu numerów pociągnęłoby dla Z.N.P. straty finansowe, bo opóźniłoby wysyłkę i dostarczenie i tak już zapóźnionych pism prenumeratorom. Dla uchronienia Z.N.P. przed stratami finansowymi, dla nieopóźniania dalszego wysyłki numerów, zdecydowałem pozostawić dwa numery „Płomyka" w tej formie, w jakiej je zastałem.

6) Na ataki osobiste nie odpowiadam. Autorzy ich wiedzą, że są one oszczercze i kłamliwe, czego najlepszym dowodem, że drukują je nielegalnie i bezimiennie — w sposób nieodpowiedzialny.

Niniejsze podaję celem zorientowania nauczycielstwa.

Kurator Związku Naucz. Polskiego
Mgr. Paweł Musioł.

Losy pretensjonalnej inicjatywy O. N. R.
Konfederaci nie znajdują zwolenników

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) Przed kilku dniami na łamach „A.B.C." ukazał się apel kilku działaczy jednego z odłamów O.N.R., inicjujący konfederację „narodowców" wszystkich odcieni. Apel powyższy, nie pozbawiony akcentów szczerości, choć nieco pretensjonalny spotkał się z przychylną a platoniczną aprobatą niektórych kierunków politycznych, ale ze stanowczą choć uprzejmą odmową lub wymownym milczeniem tych, do których był adresowany.

W kołach politycznych ustaliło się przekonanie, że inicjatywa pokojowa grupy „A.B.C.", dotąd niezmiernie wojowniczej, rewolucyjnej i radykalnej, była następstwem poczucia całkowitego osamotnienia i słabości. Gałązka oliwna, którą podniesiono, różni się jaskrawo od przedmiotów, którymi rewolucyjny radykalizm O.N.R. dotąd operował. Jest rzeczą znamienną, że białą tę chorągiew wywieszono bezpośrednio po ostatecznym zerwaniu z grupą Falangi i po znanym najściu na redakcję „A.B.C."

Kto był właściwym adresatem apelu konfederacyjnego seniorów O.N.R.? Grupa „A.B.C." prowadziła, jak wiadomo, dłuższe rozmowy w wielu kierunkach i utrzymywała bliskie kontakty zwłaszcza z Klubem 11go Listopada, pretendując zarazem do objęcia sektoru młodzieży O.Z.N., w czym ją ubiegła grupa Falangi.

Obecny apel konfederatów O.N.R. jest niewątpliwie skierowany do Stronnictwa Narodowego, co wynika jasno z terminologii politycznej, którą w apelu tym zastosowano. Naprożno by w niej szukać dawnych akcentów rewolucyjnych i radykalnych, którymi odznaczała się ideologia grupy „A.B.C."

Jest rzeczą charakterystyczną, że organy Stronnictwa Narodowego zbyły apel b. O.N.R. wielce wymownym milczeniem.

Sen. W. Malski
wystąpił z parlamentarnej grupy działaczy społ.

Warszawa, 22. 10. Ag. Agrarna donosi: W kołach politycznych utrzymują się pogłoski o różnicy zdań, jakie rzekomo mają mieć miejsce w Parlamentarnej Grupie Działaczy Społecznych Miejskich i Wiejskich, która to grupa jest określana mianem „naprawiaczy". Z grupy tej wystąpił ostatnio jeden z jej założycieli i czołowych przywódców, senator Władysław Malski, prezes Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, na tle tych różnic.

Podłożem różnicy zdań ma być sprawa ułożenia stosunku Grupy do Obozu Zjednoczenia Narodowego, szczególnie na odcinku wiejskim. Jak twierdzą, część członków z sen. Piotrem Olewińskim i sen. Felicjanem Lechnickim na czele, stara się wynaleźć modus vivendi z Obozem. Sen. Olewiński dąży do tego, by na drodze wzajemnego porozumienia pomiędzy Obozem a dobrowolnymi organizacjami rolniczymi, Obóz ustosunkował się pozytywnie do dotychczasowego dorobku jak i kierunku oraz do form tego odcinka.

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.). W najbliższych dniach odbędzie się w Warszawie posiedzenie klubu parlamentarnego działaczy społecznych. Na porządku dziennym przewidywane jest poruszenie sprawy taktyki klubu w związku ze zbliżającą się sesją sejmową. Na posiedzeniu poruszone zostaną niewątpliwie również pewne kwestie sporne, wywołujące fermenty wewnętrzne w łonie partii.

Narada królewska

Londyn, 22. 10. (PAT) Król odbył dziś rano w pałacu Buckingham prywatną naradę, w której wzięli udział lord Halifax Malcolm Macdonald oraz sir Ronald Graham, b. ambasador W. Brytanii w Rzymie.

Kontakty Czechów
z małopolskimi ludowcami

Warszawa. 22. 10. Jak się dowiaduje Ag. „Echo" bawiła niedawno w Krakowie wycieczka czechosłowackich rolników, w liczbie około 30 osób. Goście ci zwiedzili Kraków oraz Mościce, gdzie mieszczą się fabryki sztucznych nawozów. W wycieczce brało udział wielu wybitnych działaczy czeskiego stronnictwa agrarnego „Republikańska Strana", którzy w czasie pobytu kontaktowali się z ludowcami małopolskimi.

Szef O. Z. N.
u marszałka Sejmu

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) Jak donoszą Szef OZN płk Adam Koc odbył ostatnio rozmowę z marszałkiem Sejmu Carem. Rozmowa ta pozostawała niewątpliwie w związku ze zgłoszonymi ostatnio akcesami posłów i senatorów do OZN.

Niemieccy przywódcy młodzieży wyjechali z rewizytą do Hiszpanii

Berlin, 22. 10. (PAT). W dniu dzisiejszym udało się do Hiszpanii na zaproszenie rządu narodowego 8-miu kierowników niemieckich organizacyj młodzieżowych. Jest to rewizyta z powodu odwiedzin, które we wrześniu b .r. złożyło w Niemczech 14-tu młodzieżowych działaczy hiszpańskich.

Zjazd ukraińskiej emigracji w Warszawie

Warszawa, 22. 10. Jak donosi Ag. „Echo“ ma się odbyć w Warszawie IV Zjazd delegatów emigracji ukraińskiej w Polsce w dniach 31. X.—2. XI.

Obrady odbywać się będą w salonach Ukraińskiego Komitetu Centralnego w Warszawie (Wilcza 45) przy udziale 45 delegatów wszystkich ośrodków emigracyjnych w Polsce. Omawiane będą na zjeździe położenie emigracji ukraińskiej i kwestia współpracy z analogicznymi organizacjami zagranicą.

Zostaną przeprowadzone również wybory władz Ukraińskiego Komitetu Centralnego Rzeczypospolitej Polskiej. Dotychczasowym prezesem jest Mikołaj Kowalski.

Wielka mowa tronowa Jerzego VI

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.). Dziś o godz. 11.20 została odczytana przez lorda-kanclerza, z zachowaniem zwykłego ceremoniału, mowa tronowa w Izbie lordów, gdzie zgromadzili się członkowie obu Izb.

Treść mowy tronowej jest następująca:

Dowody przywiązania i lojalności moich ludów oraz oddanie ich dla korony, okazane w czasie uroczystości koronacyjnych, napełniły mnie i królowę głębokim zadowoleniem. Uroczystości te miały tym większe znaczenie, że wzięli w nich udział premierowie wszystkich dominiów.

Stosunki moje z zagranicznymi mocarstwami są w dalszym ciągu dobre.

Od przeszło roku ministrowie moi śledzą z zaniepokojeniem i lękiem przebieg tragicznych wypadków w Hiszpanii. Nie ustawali oni w ciągłych wysiłkach, aby konflikt ten nie rozszerzył się poza granice tego kraju. Szczęśliwy również jestem, iż mogę stwierdzić pomyślne wyniki konferencji w Nyon.

Śledziłem z wielką troską rozwój kroków nieprzyjacielskich między Japonią a Chinami. Cierpienia, które tam znosi niewinna ludność cywilna, będąc ofiarą ataków powietrznych i morskich, wywoływały we mnie szczególny niepokój.

W dziedzinie ograniczeń morskich mogę z zadowoleniem donieść, że traktat morski podpisany w Londynie 25 marca 1936, został obecnie ratyfikowany przez wszystkich sygnatariuszy.

Z wielką satysfakcją stwierdzam stały rozwój i polepszenie wszystkich trzech rodzajów sił zbrojnych obrony narodowej, który to rozwój przypisać należy zarządzeniom, uchwalonym przez Was w roku ubiegłym.

Wielkie obciążenia podatkowe, wywołane tym koniecznym dozbrojeniem, zostały w znacznej mierze wyrównane przez równoczesny wzrost handlu i przemysłu oraz możność poczynienia wszystkich zamówień w kraju.

Król zakończył przemówienie tradycyjną formułą:

— Modlę się, aby Wasze prace błogosławił Bóg Wszechmogący.

Zw. Mł. Polski wyjaśnia

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) Kierownictwo Związku Młodej Polski nadesłało do prasy następujące oświadczenie:

W związku z fałszywymi informacjami, zamieszczonymi w wileńskim dzienniku „Słowo“ z dn. 21 bm. w sprawie stosunku Związku Młodej Polski do porozumienia trzech organizacyj społecznych młodzieży, kierownictwo Z.M.P. komunikuje, że nikt z członków kierownictwa Z.M.P. wywiadu w tej sprawie nie udzielał.

Jednocześnie kierownictwo Z.M.P. przypomina, że wszelkie miarodajne oświadczenia w sprawie Z.M.P. składać może jedynie kierownik Związku i jego zastępca.

ODROCZENIE SESYI PARLAMENTU ANGIELSKIEGO

Londyn, 22. 10. (PAT) Po odczytaniu orędzia królewskiego, sesje obu Izb zostały odroczone do 26 bm.

Czerwony rząd radzi jak zapobiec nieuchronnej katastrofie

Madryt, 22. 10. (PAT). Agencja Havasa donosi: Dziś o godz. 2-giej w nocy przybyli do Madrytu premier Negrin i prezydent Generalitad katalońskiego Companys.

Odbyli oni konferencję z gen. Miają, kilku wyższymi dowódcami oraz reprezentantami organizacyj politycznych i syndykackich.

Santander, 22. 10. (PAT). Korespondent agencji Stefani donosi z frontu asturyjskiego, że w czasie ostatnich operacyj w samej tylko strefie Oviedo i Infiesto poddało się wojskom gen. Franco 60.000 żołnierzy.

Powstańcy zdobyli olbrzymią ilość amunicji i różnego materiału wojennego.

Utworzono specjalne oddziały, które oczyszczają zdobyty teren z nielicznych grup wojsk rządowych.

Gijon, 22. 10. (PAT). Po zwycięstwie w Gijon, wojska powstańcze kontynuują swój marsz naprzód. Wczoraj wieczorem wyruszyło z Gijon 5 kolumn, złożonych z brygady navarskiej, oddziału czołgów, artylerii lekkiej, oddziałów saperskich i gwardii cywilnej, udając się w kierunku Aviles. Z Oviedo donoszą, że wojska powstańcze zajęły bez wystrzału wszystkie ufortyfikowane pozycje Asturyjczyków, z których bombardowali oni od 6 miesięcy zdobyte miasto.

Ranni Hiszpanie na wywczasach we Włoszech

Neapol, 22. 10. (PAT) Przybył tu statek „Grandisca“, wiozący rannych oficerów i żołnierzy wojsk gen. Franco, którzy zaproszeni zostali przez władze faszystowskie dla spędzenia okresu rekonwalescencji we Włoszech.

Goście hiszpańscy byli witani niezwykle serdecznie przez przedstawicieli władz i liczną publiczność.

19 oficerów hiszpańskich udało się z Neapolu do Rzymu.

Stare grzeszki defraudantów z „Bratniaka“

(x) Na ławie oskarżonych przed sędzią okręgowym Cyganem w dniu wczorajszym zasiedli studenci Politechniki i Uniwersytetu: Gustaw Kossowski, Robert Stecker, St. Stadnik, A. Domagalski i T. Kociuba, którym akt oskarżenia zarzuca, że dnia 9. maja po odbytej „sobótce“... wyszedłszy na miasto, awanturowali się i tłukli szyby sklepowe, a kiedy zjawili się funkcjonariusze policyjni, studenci znieważyli ich czynnie i słownie i usiłowali ich rozbroić.

Ostatecznie musiano wezwać rezerwę policyjną, której dopiero udało się obezwładnić oskarżonych.

Rozprawę odroczono, albowiem okazało się, że więzienie karno-śledcze nie dostawiło do sądu oskarżonych Steckera i Kociuby, którzy — jak wiadomo — zostali przed pewnym czasem aresztowani w związku ze sprzeniewierzeniem ponad 5.000 zł. na szkodę kuchni Bratniej Pomocy UJK.

Na samym wstępie rozprawy adwokat Maciejko zrzekł się obrony oskarżonych, ponieważ w okresie czasu między 9. maja, a dniem dzisiejszym wyszła na jaw afera Bratniej Pomocy.

Trudności w łonie Str. Pracy

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.). Działalność Stronnictwa Pracy napotyka na poważne trudności, gdyż związki zawodowe, będące pod wpływem Ch. D. i NPR. (ZZP i Ch. ZZ) stoją w dalszym ciągu na uboczu i nie zgłaszą ją akcesu do Stronnictwa Pracy.

Nowy proces antyfaszystów

Rzym, 22. 10. (PAT). Dziś rozpoczął się nowy proces przeciwko grupie komunistów, aresztowanych ub. roku w Cagliari na Sardynii. Oskarżeni w liczbie 17-tu odpowiadają za usiłowanie stworzenia partii komunistycznej, propagandę na jej rzecz oraz zbieranie składek dla armii rządowej w Hiszpanii.

Krwawy dramat w kawiarni

Posterunkowy zastrzelił narzeczoną-policjantkę

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) Terenem krwawego dramatu stał się lokal kawiarenki warszawskiej (ul. Ciepła 20).

Na krótko przed zamknięciem kawiarni wszedł jeden ze stałych stołowników posterunkowy policji Bronisław Oberland w towarzystwie jakiejś młodej policjantki w mundurze. Przybyli usiedli przy stoliku i zażądali kawy. Prowadzili bardzo ożywioną rozmowę.

W pewnej chwili Oberland wstał od stolika silnie zdenerwowany i skierował się ku wyjściu. Przy drzwiach zatrzymał się a po chwili wahania powrócił do stolika i wówczas nagłym ruchem wydobył rewolwer i wystrzelił kilkakrotnie w stronę towarzyszki. Na stępnie zabójca skierował lufę w skroń i padł na ciało swej towarzyszki.

Na miejsce przybyły władze śledcze oraz Pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził śmierć policjantki, ciężko zaś rannego posterunkowego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Zabitą policjantką jest 27-letnia Janina Kowalska, która ostatnio pełniła służbę w Warszawie i była zaręczona z Oberlandem. Ostatnio policjantka została przeniesiona na prowincję, co widocznie wpłynęło na zmianę uczuć Kowalskiej do narzeczonego. Przyjechawszy wczoraj do stolicy, podczas widzenia się z Oberlandem zakomunikowała mu o zerwaniu. To stało się nie wątpliwie przyczyną dramatu.

KATASTROFALNA BURZA

Stambuł, 22. 10. (PAT) **Nasilenie burzy, która panowała ostatnio na Morzu Czarnym, zmniejszyło się. Dwieście żaglowców i łodzi motorowych schroniło się do zatoki wyspy Keften i nie mogą jej opuścić ze względu na niespokojny jeszcze stan morza.**

Lwów, dnia 22 października 1937 r.

Grupy polityczne i armia

W smutnym, bo mglistym i chaotycznym, obrazie naszej dzisiejszości jest strona jasna i radosna, ku której zwracają się oczy całego społeczeństwa z ufnością, nieraz po otuchę i pokrzepienie serc. Tą stroną życia polskiego jest wojsko, są siły zbrojne Rzeczypospolitej. Siły, stojące na straży suwerenności państwowej narodu, bezpieczeństwa granic i spokoju pracy cywilizacyjnej na naszym obszarze narodowym.

Dumni i szczęśliwi z tego pomyślnego stanu spraw, nie możemy jednak zapominać, czemu i komu go zawdzięczamy, nie możemy zapominać, że samo się to nie zrobiło i że nie wolno bezcennego dziedzictwa zmarnować.

Żelazny w swojej konsekwencji wysiłek Wielkiego Marszałka położył zdrowe fundamenty pod rozwój i właściwą, niezależną od wewnętrznych rozterek życia publicznego rolę armii polskiej. Ponad i poza zmiennym nurtem politycznego kołowrotu biegł murowany tor rozwoju polskiego wojska. Bezpieczne od partyjno-politycznych zazębień, zabezpieczone przed zakażeniem partykularnych ambicji, rosło w siłę z roku na rok ramię zbrojne Rzeczypospolitej.

Dziś zbieramy owoce tej rozumnej i konsekwentnie realizowanej myśli, należącej do kanonów racji stanu każdego państwa.

Lecz zbierając te dobre owoce, nie dopuśćmy do niczego, co by naruszyć mogło i zepsuć to dobre i trwałe dzieło. Podnieśmy głos ostrzeżenia, gdy widzimy tendencje lub choćby tylko sygnały tendencyj do zejścia z dobrej drogi.

Z której strony grozić może niebezpieczeństwo? Sądzimy, że w pewnym sensie za dużo dobrego przestaje już być dobrym i dobre stosunki, gdy stają się zbyt bliskie, przestają być zdrowe. I tak nie jest rzeczą dobrą, gdy partyjne grupy polityczne nawiązują z oddziałami kontakt oraz manifestują swoją miłość do armii w sposób zorganizowany. Manifestacja taka, nawet może wbrew dobrym intencjom uczestników, przybrać może charakter propagandy partyjnej i stać się pomostem, tam, gdzie pomostu być nie powinno.

Bo nie powinno i nie może go być pomiędzy rozkładającym się i chaotycznym organizmem naszego życia partyjnego, a między zdrowym rdzeniem naszego wojska polskiego. Nie wolno zdrowej miłości społeczeństwa całego do armii przerodzić się w niedobrą miłość do niej skłóconych grup politycznych, promieniujących chaosem.

Na straży bezwzględnej apolityczności armii polskiej stoi tradycja lat minionych i brzmi stanowcze słowo Marsz. Śmigłego-Rydza, który twardo oświadczył, że, gdyby już koniecznie trzeba było, tylko On sam politykę będzie robił.

Wartość militarna Chin

Zagraniczni sprawozdawcy pism, przebywający dłuższy czas w Chinach, zastanawiają się, czy Chiny mają widoki stawiania skutecznego oporu militarnego japońskiemu napastnikowi.

Liczebność armii chińskiej oceniana jest na 2 miliony ludzi; ważniejszym jednak od tej cyfry jest pytanie, czy zdolność bojowa tych wojsk jest pewna i niezawodna. Na podstawie dotychczasowego przebiegu walk można przynajmniej na najbliższą przyszłość przypuszczać, że Czang-Kai-Czek może liczyć na lojalność wszystkich wojsk — nawet tych, które są obecnie pod kierownictwem komunistycznym. Czy jednak owa lojalność przy dłuższej kampanii wojennej zdoła oprzeć się dywersyjnym wpływom, organizowanym przez Japonię drogą propagandy i przekupstwa, dzisiaj nie można jeszcze decydującego zdania w tej sprawie wypowiadać.

Niejaki Walter Mallory, Amerykanin, który jako sekretarz międzynarodowej komisji niesienia pomocy głodującym, przez pięć lat przebywał w Chinach, podaje, że armia chińska posiada organizację na wzór przedwojennej armii niemieckiej. Zdolność bojowa armii zależy w wysokim stopniu od kierownictwa; z około 180 dowódców chińskich dywizji, zdaniem Amerykanina, tylko około dwudziestu reprezentuje przeciętnie uzdolnionych oficerów. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach Czang-Koi-Czek położył silny nacisk w ostatnich latach na należyte wyszkolenie korpusu oficerskiego. Zadania tego podjęło się 80 oficerów niemieckich, przebywających w Chinach w okresie powstania konfliktu z Japonią. Szkołę wojenną zreorganizowano gruntownie, lecz zrozumiałą jest rzeczą, że w krótkim okresie czasu nie mogła ona wykształcić tylu oficerów, ilu milionowa armia potrzebuje. Oczywiście w pierwszym rzędzie szkolono oficerów liniowych, a przecież kierownictwo armii potrzebuje sztabowców, których znowu nie tak łatwo wykształcić.

Techniczną wartość bojową chińskich wojsk liniowych ocenia Amerykanin dość nisko. Pomiędzy artylerią a piechotą nie ma wogóle żadnej współpracy. Kawalerii jest bardzo mało, a mongolscy kawalerzyści, będący w służbie chińskiej, są niepewni. Uzbrojenie całej armii jest niewystarczające. Artyleria polowa posiada około 1.900 dział, z których tylko 1.000 nadaje się do użytku. Broń przeciwlotnicza jest niedostateczna. Piechota posiada karabiny wszystkich możliwych systemów, a każdy żołnierz ma przy sobie całą swoją amunicję, o składach zaś zapasowych amunicji nie ma mowy. Chiny mogą zmobilizować w krótkim czasie 2.5 miliona ludzi, lecz są w stanie zaledwie milion wyposażyć w potrzebną broń i amunicję.

Jeśli chodzi o chińskie lotnictwo zatrudniające u siebie zagranicznych instruktorów od roku 1927, to posiadało no w czasie rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich około 500 aparatów, z których 100 było przestarzałych, 150 nie zupełnie nowoczesnych, z pozostałych: 80 myśliwskich, 80 lekkich i 90 ciężkich bombowców. Natomiast stan floty powietrznej Japonii oceniano na 1.000 aparatów, do czego dolicza się jeszcze 400 aparatów, należących do floty morskiej.

Również gospodarcze przygotowanie wojenne kraju nie przedstawia się w pomyślnym świetle. Nie bardzo liczne ośrodki przemysłowe koncentrują się we wielkich miastach, łatwo dostępnych dla japońskich ataków lotniczych. — Nowoczesnego ciężkiego przemysłu w Chinach nie ma wcale. W surowce nie są Chiny gorzej zaopatrzone niż Japonia, lecz nie rozporządzają własną flotą, któraby mogła skutecznie bronić przywozu morskiego. Przy normalnym urodzaju mogą Chiny same wyżywić swoją ludność, a walcząca armia potrzebuje mało co więcej środków spożywczych jak podczas pokoju.

Chiny dysponują wielkimi złożami węgla i rudy żelaznej, które jednakowoż są wykorzystane w minimalnej ilości, przy czym tę skromną produkcję rudy żelaznej eksportuje się częściowo także do Japonii, która trzecią część swojego zapotrzebowania na rudę sprowadza z Chin.

Z kilkudziesięciu arsenałów i fabryk amunicji, rozrzuconych po całych Chinach, można brać pod uwagę około 15. Dzienna produkcja największych arsenałów, wyrabiających naboje karabinowe przedstawiała się w roku 1936 w następujących cyfrach: Hondczau 200.000, Hanyang 130.000, Nanking 70.0000, Tsinan 60.000, Linczau 50.000, Taiynau 40—100.000. — Zdolność produkcyjna arsenału Kunghsien, który ma być najbardziej wydainym, nie jest ujawniona. Niektóre z tych zakładów wytwarzają broń małokalibrową, karabiny, a nawet małokalibrowe działa. Budowa dział dla ciężkiej artylerii jest w Chinach w ogóle niemożliwa. W ostatnich czasach zakłada się fabryki broni i warsztaty wewnątrz kraju, daleko od portów morskich i rzecznych; jest to następstwem wypadków z roku 1931, kiedy to Chiny wraz z Mandżurią straciły najlepszą fabrykę broni.

O fabrykach maszyn, porozrzucanych po całych Chinach w małych ośrodkach przemysłowych, nie ma dokładnych danych; doki okrętowe znajdują się w Szanghaju i we Futczau. Ze względów wojskowych z powodu otwartego położenia dogodnego dla ataków, nie posiadają one żadnego znaczenia.

Tak więc z wyżej przytoczonych powodów Chiny nie są w stanie prowadzić kampanii wojennej przeciwko Japonii obliczonej na dłuższy okres czasu. Natomiast mogą one najwyżej prowadzić wojnę w małym zakresie, do czego chińska siła zbrojna doskonale jest przystosowana, przy użyciu środków dostarczanych wewnątrz kraju.

A. R.

W przypisku

Słuszny głos o konfederatach

W warszawskim „Kurierze Porannym" czytamy słuszne uwagi na temat inicjatywy jednej z grup rozbitego O. N. R.:

„Kilku działaczy b. Obozu Narodowo-Radykalnego, między którymi znalazły się nazwiska adwokata Todzewicza i redaktora Wojciecha Zaleskiego, opublikowało na łamach „A. B. C." w uroczystej formie rodzaj manifestu, zatytułowanego „Konfederacja Polska". Podpisani działacze stwierdzają, iż wobec „grozy położenia, w jakim Polska dziś się znajduje i która dla każdego jest widoczna", należy podjąć próbę „zjednoczenia wszystkich działaczy publicznych narodowców".

Miałoby to nastąpić w formie zjazdu tych działaczy, którzy, godząc się na wspólną platformę ideową, wybraliby rodzaj arbitrów czy sędziów obywatelskich. Sędziowie ci stanowiliby jedyną formę organizacyjną konfederacji i odegraliby rolę ni to arbitrów w sporach pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami, ni to osób, dokoła których skrystalizować by się miał przyszły zjednoczony obóz.

Uczestnicy zjazdu akceptować mają z góry ogłoszony jednocześnie przez „A. B. C." rodzaj dekalogu, ujętego w dziesięć punktów... Jesteśmy obecnie w stanie tak niezwykłego chaosu, tworzących się grup politycznych, rozłamów i sprzecznych posunięć, że nie należy przechodzić z góry do porządku dziennego nad żadną inicjatywą, która podyktowana byłaby dobrą wolą, szczerym patriotyzmem i rzeczywistym pragnieniem „urzeczywistnienia w Polsce sprawiedliwości społecznej". Nie mamy zamiaru kwestionować dobrej woli autorów „Konfederacji Polskiej".

Natomiast od razu budzą wątpliwości proponowane formy działania, owe „sądy obywatelskie", „konfederacje" itd. Odezwa zawiera więc zwrot o „próbie zjednoczenia wszystkich działaczy publicznych-narodowców". Termin „narodowiec", jak wiemy, jest interpretowany w zależności od interesu politycznego, czasem od widzimi się każdej z kolei grupy politycznej. Jeden z dzienników uznał za komunizujący Związek Młodej Wsi, który przed kilku dniami podpisał deklarację, zbliżoną niemal bliźniaczo do pierwszych głównych czterech punktów „konfederacji". Niektóre zdania są nawet wprost identyczne. Tak na przykład deklaracja czterech (Harcerstwa, Strzelca, C. Z. M. W. i O. M. P.) stwierdza: „opierać będziemy wychowanie naszej młodzieży o niezłomne zasady etyki chrześcijańskiej oraz o te ideały narodowe i państwowe...". Piąty punkt „konfederacji" brzmi: „dbać o zapewnienie chrześcijańskiego i narodowego wychowania młodych pokoleń".

Czy więc organizacje, składające się na porozumienie czterech, są narodowe, czy nie? W ustalaniu nomenklatury decyduje więc taktyka polityczna, a nie jakaś objektywna treść pojęcia.

Moglibyśmy zarzuty wobec odezwy „A. B. C." znacznie pomnożyć; skąd na przykład grupa, która podkreśla zawsze swą współczesność ideowo-polityczną, wyciągnęła archaiczny, tak przykre wspomnienia budzący, termin „konfederacji".

Wytykanie błędów mniej lub więcej ważkich nie jest jednak bynajmniej celem uwag niniejszych.

Przeciwnie, chcielibyśmy wyciągnąć wniosek, iż świadomość, że obecnemu stanowi rzeczy, bezprzykładnej anarchii organizacyjnej — powinien być położony kres, ogarnia coraz szersze kręgi społeczeństwa. Że wiele tez gruntuje się w społeczeństwie, staje się dobrem powszechnym, że może być platformą istotnej, szeroko pojętej konsolidacji. Podkreślone przez nas zbieżności czterech organizacji i obecnego wystąpienia „konfederacji" są tej tezy pocieszającą ilustracją.

Nie zmienia tego stwierdzenia fakt, iż formy, jakie nadali swym projektom autorzy wczorajszej deklaracji, bynajmniej nie wydają się szczęśliwymi".

Zdrowego stanu rzeczy tego atakować, ani podważać nie może lekkomyślna akcja lub propaganda, tonącego w chaosie dekompozycji życia partyjnego.

Z. S.

K. Iłłakowiczówna w Londynie

Londyn, 21. 10. (PAT) Znana poetka polska Kazimiera Iłłakowiczówna odbywa obecnie tournee odczytowe po Anglii, wygłaszając prelekcje o Marszałku Piłsudskim pt. „Psychologia wielkości". Tournee to zorganizowane zostało przez Brytyjski Związek Kobiet z uniwersyteckim wykształceniem.

Rokowania umiarkowanej lewicy

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.) Między Klubem Demokratycznym a Lewicą Patriotyczną toczą się rokowania na temat fuzji obydwu organizacyj.

Entuzjazm Rzeszy i zastrzeżenia paryskie wobec modyfikacji stanowiska Włoch

Berlin, 21. 10. (PAT) Decydujący zwrot w pracach Komitetu nieinterwencji w Londynie witany jest jednomyślnie przez prasę niemiecką jako przezwycięzenie w ostatniej chwili groźnego kryzysu.

Sukces ten — piszą dzienniki — zawdzięcza się przede wszystkim dobrej woli i pojednawczemu duchowi Niemiec i Włoch. Troskę budzi jednakże ciągła opozycja Sowietów, które sabotują rokowania w obawie utraty możliwości usadowienia się czerwonego reżimu w Hiszpanii.

Paryż, 21. 10. (PAT) W kołach politycznych Paryża zachowują nadal dużą rezerwę w ocenie ostatnich wystąpień przedstawiciela Włoch na Komitecie londyńskim.

Prolongata obniżki stawek komornego

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.) Z dniem 30 listopada br. wygasa rozporządzenie, obniżające komorne o 15 proc. w mniejszych mieszkaniach i 10 proc. w większych mieszkaniach.

Rząd opracowuje obecnie nowelę, która przedłuży istniejące obniżone stawki komornego na dalszy okres 4 miesięcy, tj. do 31 marca 1938 r.

Dotrzymujemy zagranicy kroku

pod względem technicznego wyposażenia kopalń

Katowice, 21. 10. (Tel. wł.) W Brukseli odbył się niedawno międzynarodowy zjazd delegatów stacyj i kopalń doświadczalnych dla przemysłu górniczego, na którym poza delegacjami Ameryki, Anglii, Belgii, Francji, Niemiec i Czechosłowacji byli też obecni delegaci polscy.

W toku dyskusji, dotyczącej badań kopalnianych urządzeń elektrycznych, ujawniło się, że w tym dziale stoimy lepiej od szeregu państw, reprezentowanych na zjeździe, i nie gorzej od najwyżej zaawansowanych.

Wyjaśnienie zarządu głównego

Stow. Weteranów b. Armii Polskiej we Francji

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.) Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji rozesłało następujące oświadczenie do prasy:

W związku z notatkami prasowymi, dotyczącymi rzekomego udziału w pracach organizacyjnych Związku Odrodzenia Narodowego prezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji Józefa Wielowiejskiego i sekretarza generalnego Czesława Uhmy, komunikujemy, że wyżej wymienieni w pracach tych żadnego udziału nie zdeklarowali ani jako członkowie Stowarzyszenia, ani jako osoby prywatne, a więc tym bardziej nie może być mowy, aby Stowarzyszenie Weteranów b. Armii Polskiej we Francji jako związek historyczny, a tym samym apolityczny, mogło w pracach tych brać jakikolwiek udział.

Wzrost kosztów utrzymania

(X) Według danych Głównego Urzędu Statystycznego wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie wynosił we wrześniu br. (biorąc za podstawę za r. 1929 = 100) — 65,6.

Podajemy dla zobrazowania wzrostu tych kosztów cyfry z miesięcy poprzednich: w styczniu br. 63,8, w lutym 65,2, w marcu 65,3, w kwietniu 64,1, w maju 64,9, w czerwcu 65,3, w lipcu 64,6, w sierpniu 64,2. Tak więc najwyższy punkt osiągnął ten wzrost we wrześniu br., przy czym zaznacza się raptowny skok z sierpnia na wrzesień, bo o 1,4 punktów. Również koszty utrzymania rodziny pracowników umysłowych znacznie się zwiększyły. Ogólny wskaźnik na wrzesień br. wynosił 68,7 wobec 67,9 w sierpniu br., a 65,6 we wrześniu 1936 r.

Na podstawie powyższych danych trzeba stwierdzić, że postulaty pracowników państwowych w sprawie podwyżki uposażeń w związku z podrożeniem warunków utrzymania są słuszne.

O doraźną pomoc siewną i dodatkowe kredyty na rolnictwo

Kielce, 21. 10. (Tel. wł.) W związku **z nieurodzajem, spowodowanym w woj. kieleckim klęskami gradobicia, mrozu i posuchy, kielecka Izba rolnicza, pragnąc przyjść z pomocą poszkodowanym rolnikom, rozprowadziła bezprocentowy kredyt dotacyjny na zakup ziarna siewnego i paszy.**

Kredyty te jednak nie zaspakajają istotnych potrzeb rolnictwa w związku z czym odbyła się ostatnio w kieleckiej Izbie rolniczej konferencja, w wyniku której zebrani stwierdzili konieczność podjęcia starań o zebranie na cele wiosennej pomocy siewnej dodatkowych kredytów dotacyjnych oraz niskoprocentowych w Państwowym Banku Rolnym, a także daleko idących ulg w zakresie spłaty obowiązujących należności fiskalnych i kredytowych.

Austriacki Min. Spraw Zagranicznych przybywa z wizytą do Warszawy

Warszawa, 21. 10. (PAT) W czasie spotkania p. ministra spraw zagr. J. Becka z austriackim sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych dr. Gwido Schmidtem w Genewie we wrześniu rb., ustalone zostało, że sekretarz stanu dr. Schmidt złoży w jesieni rb. wizytę urzędową w Warszawie w odpowiedzi na wizytę, złożoną mu przez p. min. Becka w kwietniu rb. podczas pobytu w Wiedniu.

Spotkanie da okazję do podpisania umowy kulturalnej polsko-austriackiej. Sekretarz stanu dr. Gwido Schmidt przybędzie do Warszawy dn. 26 bm.

Projekt nowelizacji prawa przemysłowego

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.) Dnia 19 **bm.** odbyło się zebranie połączonych komisyj polityki gospodarczej i administracji gospodarczej Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Zebranie to było poświęcone omówieniu projektu nowelizacji prawa przemysłowego, nadesłanego Związkowi Izb Przemysłowo-Handlowych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. W obszernej dyskusji podkreślono, iż omawiany projekt nie może być wzięty za podstawę zasadniczej reformy prawa przemysłowego, a to ze względu na powierzchowność i fragmentaryczność jego opracowania.

Jedynym zagadnieniem, które projekt rozwiązuje racjonalnie, jest sprawa nauki rzemiosła. W tym zakresie uznano projekt ten za nadający się do rozważania i pozytywnego zaopiniowania po wprowadzeniu poprawek.

Włamanie bankowe w Częstochowie dziełem krakowskich kasiarzy

Częstochowa, 21. 10. (Tel. wł.) Przeprowadzone śledztwo w sprawie nieudanego włamania do Banku Spółdzielczego Przemysłowców i Kupców ustaliło następujące fakty:

Złoczyńców było kilku, dwóch z nich stało w klatce schodowej, prowadzącej do lokalu banku, pozostali zaś na podwórku stali na czatach. Spłoszeni przez strażnika złoczyńcy wybiegli z klatki schodowej na podwórze i po oddaniu przez strażnika wystrzału na postrach, rzucili się do ucieczki.

Przestępcom udało się wydostać z posesji, w której mieści się bank, na ciemną i bezludną o tej godzinie ulicę Wały Dwernickiego, gdzie zaalarmowana policja przecięła im drogę odwrotu i po krótkiej obustronnej strzelaninie jednego z nich ujęła. Aresztowanym okazał się znany krakowski kasiarz Józef Zdebski.

Policja prowadzi dochodzenia celem wykrycia jego zbiegłych **wspólników.**

Nieprzenikniona mgła przyczyną katastrof i wypadków

Londyn, 21. 10. (PAT). Z powodu gęstej mgły, panującej w Londynie i południowej Anglii, wydarzyły się liczne wypadki:

W Cranford w hrabstwie Middlesex w katastrofie samochodowej 5-ciu uczniów, jadących autobusem do szkoły, odniosło rany podczas zderzenia się autobusu z samochodem. Inna kolizja autobusu z samochodem ciężarowym wydarzyła się na przedmieściu Londynu Clatton. 14 osób odniosło rany.

Wszystkie samoloty, które wystartowały dzisiaj z Croydon, były spóźnionep rawie o godzinę.

Hambur. 21. 10. (PAT). Gęsta mgła od samego rana zaległa okolice Hamburga i niższego biegu Elby. Żegluga została całkowicie wstrzymana. Żaden okręt nie mógł ani wejść do portu ani go opuścić. W kanale kilońskim ruch również wstrzymany. Mgła była tak gęsta, iż robotnicy portowi nie wszędzie mogli udać się do pracy.

WĘGIERSKIE CYGANIĄTKO BEZ GROSZA NA LWOWSKIM BRUKU

(a) Orkiestra chłopców cygańskich, którzy z Budapesztu wyruszyli na występy do krajów północnych, znalazła się w naszym mieście w sytuacji wcale niemiłej. Pozostaje ona pod kierunkiem impressaria Abramsa Hurwica, obywatela łotewskiego, który zacisnął kieszeń, zbiera dochody z udatnych występów orkiestry, a o wypłacie poborów cygańskim muzykantom ani myśli. Wobec czego chłopcy znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej, to też wraz z swym dyrektorem Arturem Spieglem zjawili się wczoraj w Wydziale śledczym, gdzie wystąpili ze skargą przeciw niesumiennemu plantatorowi. Wobec nowego zwrotu sprawy, impressario niewątpliwie zejdzie z drogi, jaką obrał wobec wyzyskiwanych przez siebie chłopców. Abraham z Łotwy będzie musiał wywiązać się ze swych wobec nich zobowiązań.

Odwołanie wycieczek do Palestyny

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.) Ze względu na podniecony nastrój w Palestynie wszystkie wycieczki turystyczne do tego kraju i Ziemi Świętej zostały odwołane.

Zgon twórcy nowoczesnej teorii atomów

(X) Jeden z największych fizyków angielskich XX-go stulecia, laureat nagrody Nobla, lord Ernest Rutherford, zmarł wczoraj w Cambridge w 66 roku życia. Był on twórcą nowoczesnej teorii atomów.

Ernest Rutherford, ur. 1871 r., uczony angielski fizyko-chemik, otrzymał w r. 1908 nagrodę Nobla za prace na polu chemii. Ostatnio był kierownikiem pracowni radiologicznej w Manchesterze. W swej działalności naukowej poświęcił się głównie teorii budowy atomów oraz chemii pierwiastków promieniotwórczych.

Rozwiązanie Centrum Katolickiego nie odbije się na ludności polskiej

Gdańsk, 21. 10. (Tel. wł.) Prezydent Senatu W. M. Gdańska Greiser poinformował Komisarza Generalnego R.P. o rozmowach czynników senackich i partyjnych z zarządem stronnictwa, które poprzedziły zarządzenie prezydenta policji gdańskiej, rozwiązujące to stronnictwo, oraz z własnej inicjatywy zapewnił, że rozwiązanie ostatniego politycznego stronnictwa na terenie W. M. Gdańska nie będzie miało żadnego ujemnego wpływu na położenie ludności polskiej w sensie jakiegokolwiek ograniczenia przysługujących jej praw.

Gdańsk, 21. 10. (PAT) Zarząd stronnictwa centrowego nadesłał dziś na ręce Wysckiego Komisarza Ligi Narodów prof. dr. Burckhardta list, w którym stwierdza, że akceptuje zarządzone przez prezydenta policji rozwiązanie tego stronnictwa.

65 osób rozstrzelano
w ciągu jednego dnia

Moskwa, 21. 10. (PAT). Według wiadomości dochodzących do korespondentów zagranicznych na terytorium Z. S. R. R. rozstrzelano w ciągu jednego dnia 65 osób.

Na mocy wyroku trybunału wojennego rozstrzelano w Irkucku 45 kolejarzy. Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych, pozostawali oni na usługach wywiadu japońskiego.

W Rostowie sąd skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie 10 członków kontrrewolucyjnej organizacji. Wyrok został przyjęty burzliwymi oklaskami zebranej na sali sądowej publiczności.

Na mocy wyroku trybunału wojennego białoruskiego okręgu wojennego rozstrzelano 9 członków kontrrewolucyjnej trockistowsko - dywersyjno - szpiegowskiej organizacji. Wśród rozstrzelanych znajduje się dyrektor tegoż sowchozu Panafidin.

W Ust-Balvo w Baskirii rozstrzelano 2 funkcjonariuszów państwowego urzędu zbożowego (zagotzierno) za szkodnictwo.

W rejonie birskim w Baskirii rozstrzelano 3 przedstawicieli władz rejonowych jako wrogów ludu. Na terenie całego związku toczą się liczne procesy o szkodnictwo, dywersję i zdradę oraz zamachy terorystyczne których większość zakończy się wyrokami śmierci. Wiadomości prasowe nie pozwalają przypuszczać kiedy akcja oczyszczania kraju z „wrogów ludu" zostanie ukończona.

Ostateczne uregulowanie
warunków pracy w górnictwie

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.) Minister opieki społecznej Kościałkowski zatwierdził w dniu 21 bm. orzeczenie komisji rozjemczej dla górnictwa węglowego Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

W ten sposób uregulowane zostały ostatecznie warunki pracy i płacy we wszystkich kopalniach węgla Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Wkłady w Małopolskich Kasach Oszczędności rosną

Miesiąc wrzesień przyniósł poważny wzrost wkładów w Komunalnych Kasach Oszczędności na terenie Małopolski.

Przybyło w tym miesiącu 2358 wkładców, zaś suma wkładów wzrosła o 931.300 złotych.

Ogółem w roku bieżącym wzrosły wkłady w Małopolskich K. K. O. o 15 milionów 229 tysięcy złotych i osiągnęły **kwotę Złotych 247,002.577·82.**

Nowy kurator Chrześć. Gminy m. Borysławia

Borysław, 21. 10. (PAT) W dniu dzisiejszym odbyły się wybory kuratora Fundacji Chrześcijańskiej Gminy miasta Borysławia przy udziale starosty powiatu drohobyckiego mgr. Emila Wehrsteina. Kuratorem jednomyślnie wybrany został prezydent m. Borysławia p. Kazimierz Rossowski a zastępcą kuratora p. Eliasz Jaworski.

———

Padł ostatni port rządowy
na baskijskim wybrzeżu

San Sebastian, 21. 10. (PAT) Generał Franco popisał dziś zarządzenie, na zasadzie którego zostaje utworzona rada narodowa, przewidziana przez statut zjednoczonej partii narodowej „Falange Tradicionalista". 48 mianowanych członków rady należy do dawnej falangi, stronnictwa tradycjonalistów, monarchistów oraz ludowej partii katolickiej.

Gijon, 21. 10. (PAT) Naczelny dowódca wojsk powstańczych na froncie asturyjskim gen. Aranda zawiadomił, że dziś o godz. 18.30 wkroczyły wojska powstańcze do Avilos, jedynego portu na wybrzeżu asturyjskim, znajdującego się dotychczas w ręku wojsk rządowych.

———

Nowy incydent śródziemnomorski
Masowa dezercja w rządowych oddziałach

Londyn, 21. 10. (PAT) Admiralicja donosi, że parowiec brytyjski „Stangrove" z Londynu wczoraj rano w pobliżu Gijon spotkał się z uzbrojoną barką powstańczą, która go zatrzymała. Wkrótce nadpłynął jednak krążownik brytyjski „Southampton", którego komendant zażądał zwolnienia parowca, który, według wszelkiego prawdopodobieństwa, zatrzymany był poza wodami teryorialnymi. Kapitan barki powstańczej przychylił się do żądania kapitana okrętu brytyjskiego i parowiec „Stangrove" swobodnie odpłynął w kierunku Bordeaux.

Oviedo, 21. 10. (PAT) Stacja radiowa z Gijon, jak donosi korespondent Ag. Havasa, oznajmiła, iż dzisiaj rano wybuchło powstanie. Liczne bataliony milicji asturyjskiej, które broniły Gijon, przeszły na stronę wojsk generała Franco.

Wzięto 60 tys. jeńców

San Sebastian, 21. 10. (PAT) Z chwilą zajęcia miasta Gijon uważać należy kampanię wojenną w północnej Hiszpanii za zakończoną. Wojska powstańcze zajęły w ciągu 6 i pół miesiąca obszar szerokości 400 km i głębokości 80—100 km.

Paryż, 21. 10. (PAT) Wysłannik Ag. Havasa w Oviedo podaje, że milicjantów, którzy się poddali, bądź zostali wzięci do niewoli, bądź też są otoczeni w okręgu górniczym Oviedo, wynosi około 60 tys. ludzi. Droga na północ od miasta Oviedo ku wybrzeżu jest już oczyszczona od nieprzyjaciela.

———

Ks. Windsor gościem Sowietów?

Berlin, 21. 10. (PAT) Podana przez niektóre dzienniki wiadomość o rzekomym zaproszeniu księcia Windsoru do Sowietów, według zapewnień ze źródeł sowieckich, nie odpowiada prawdzie. Nic również nie słychać, jakoby ks. Windsoru z własnej inicjatywy miał jechać do Sowietów.

Najbliższą jego podróżą po opuszczeniu Niemiec ma być podobno podróż do Stanów Zjednoczonych.

———

Olbrzymia manifestacja urzędników
w sprawie podwyżki uposażeń

Paryż, 21. 10. (PAT) Po ostatnich rozmowach, jakie odbył premier Chautemps z sekretarzem generalnym Związku urzędników Laurent, nastąpiło lekkie odprężenie, chociaż Związki urzędnicze nie zrezygnowały z zamiaru zorganizowania w najbliższą niedzielę w 33-ch miastach prowincjonalnych wielkich manifestacyj na rzecz podwyższenia uposażeń. W chwili obecnej uważa się za mało prawdopodobne, aby doszło do wybuchu strajku urzędników. Stanowisko urzędników poparła Konfederacja Generalna Pracy, która ma interweniować w tej sprawie u rządu.

Dalszy rozwój sytuacji zależeć będzie w dużej mierze od decyzji, jakie mają zapaść we czwartek wieczorem na zebraniu zarządu Związków urzędniczych.

Prezydent Lebrun
w pawilonie polskim na Wystawie

Paryż, 21. 10. (PAT). Prezydent republiki francuskiej Lebrun, który zwiedzał wieczorami incognito teren wystawowy, od ubiegłego tygodnia zaczął zwiedzać w sposób nieurzędowy poszczególne pawilony. Po pawilonach włoskim i belgijskim, pawilon polski był 4-tym z kolei pawilonem zaszczyconym odwiedzinami prezydenta republiki francuskiej. Prezydent Lebrun zabawił w pawilonie polskim przeszło pół godziny, wyrażając żywe zainteresowanie eksponatami, zwłaszcza z działu przemysłu z zakresu sztuki ludowej.

OCHOTNICY AMERYKAŃSCY W CHINACH

Szanghaj, 21. 10. (PAT) Agencja Domei donosi, iż do Hong-Kong przybyło 6-ciu lotników amerykańskich, którzy udają się do Hankou, wstępując do służby chińskiej.

Czesi boją się
polskich pieśni szkolnych

Mor. Ostrawa, 21. 10. (PAT). Policja czeska w Karwinie zakazała odśpiewania na uroczystości miejscowego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej całej pieśni Żukowskiego p. t.: „Nasz sztandar", wobec czego chór odśpiewał tylko niescenzurowany urywek pierwszej zwrotki.

Skonfiskowany ustęp pieśni stwierdza, że Polacy na Śląsku Cieszyńskim są elementem autonomicznym, że domagają się swobodnego rozwoju i nie dadzą się wyprzeć z ziemi śląskiej.

Owacje Legii Cudzoziemskiej
z okazji przyjazdu „Daru Pomorza"

Casablanca, 21. 10. (PAT) Podczas pobytu okrętu szkolnego „Dar Pomorza" w Casablance wszystkie miejscowe gazety zamieściły dokładny opis okrętu, ustroju szkoły, celu podróży i znaczeniu nazwy „Dar Pomorza".

Wycieczka zwiedzająca Marrakech w liczbie 37 osób doznała bardzo serdecznego przyjęcia przez 4-ty pułk francuskiej legii cudzoziemskiej.

W przededniu Wielkiego Święta Lwowa

31 października, 1 i 2 listopada Lwów polski uda się w kornej pielgrzymce na święte wzgórze cmentarza Obrońców Lwowa, by na tym najdroższym nam wszystkim szańcu polskim z doczesnych szczątek Bohaterskich Orląt Lwowa usypanym złożyć hołd Im wszystkim za Ich poświęcenie się, za ofiarę z krwi i życia w obronie polskości Lwowa i trwałej jego przynależności do Polski w dniach krwawej i ciężkiej walki we Lwowie od 1—22 listopada 1918.

„Dla Ciebie Polsko, czyny, trud, istnienie i krwi ofiarnej zlew!".

Niechaj te drogie każdemu polskiemu serca nazwiska przejdą do historii, niechaj znają je wszyscy, niechaj dzieci poznają te nazwiska w szkołach, bo oto z ich czynu **„wyrosła nowa wartość ducha"** — tak powiedział Marszałek Śmigły-Rydz — **„wartość nie moja, nie twoja, ale nas wszystkich — wartość należąca do całego Narodu. Trzeba, aby pamięć o nich wiecznie trwała i żyła".**

W czasie uroczystego apelu w dniu 1 listopada na cmentarzu Obrońców Lwowa, na który zgromadzą się pozostali przy życiu Obrońcy Lwowa, będą w tym roku wywołane po raz drugi Ich nazwiska, nazwiska poległych i zmarłych z ran Orląt Lwowskich z listopada 1918.

202 Bohaterów złożyło ofiarnie swe życie na ołtarzu Ojczyzny tu we Lwowie i w jednym tylko miesiącu listopadzie 1918 roku.

Lista poległych nie jest pełna.

Uzupełni ją i odda hołd skromna notatka tym Obrońcom Lwowa, których mogiły są bezimienne, a może i zaginione na różnych polach bitew naszej Ojczyzny.

Mogił tych jest wiele. J. Kl.

Lista strat z listopada 1918 r.

Adamowicz Aleksander Stanisław, Albrecht Andrzej, Arciszewski Zdzisław.

Baczmański Mieczysław, Baczyński Mieczysław, Barański Edward. Battaglia Andrzej, Bednarski Michał, Beensch Wiktor, Bieganówna Anatola, Bieniakówna Ktotylda, Bisanz Jan, Bitschan Jerzy, Boro Adam, Buczyński Marcin, Burzym Mieczysław.

Całka Franciszek, Celnik Stanisław, Chądzyński Wacław, Choma Władysław, Chudzicki Witold, Ciążyński Tadeusz, Cionka Tadeusz, Cisak Kazimierz, Czajka Władysław, Czerkas Edward, Czeżowski Tadeusz, Czyhelik Karol.

Dec Stanisław, Deksza Aleksander, Demkiewicz Konstanty, Dobrowolski Leopold, Dolais Marian, Doleżal Adolf Aleksander, Drozd Ludwik, Drozd Piotr Zbigniew, Dufrat Jan, Dyrka Józef, Dzielendziak Józef, Dzierzbicki Zygmunt.

Eile Henryk.

Feluszczak Jan.

Galiński Marian, Gliwa Władysław, Głogowski Aleksander, Gogol Stanisław, Granat Władysław, Grech Pańko znany Żarnowski Stanisław, Gregor Stanisław.

Hajek Alojzy, Haluza Wilhelm, Heck Władysław, Heil Józef, Hess Władysław, Hetta Julian, Hiss Edmund, Hoboń Józefa znana Balzer, Hryszczyszyn Wojc., Humiński Ant.

Jabłoński Tadeusz, Jakielaszek Stanisław, Jakubowski Konstanty, Jankowski Marian, Jasiński Adam, Jaszcz Tadeusz, Jaźwiński hr. Karol, Jägerman Józef, Junak Stanisław.

Kaliszczak Rudolf, dr. Kamieński Wiktor, Kawecki Roman, Kawecki Władysław, Kolbuszowski Korab Władysław, Koniuszewski Stanisław, Konopka Kazimierz, Kosyk Władysław, Koszyk Bronisław, Kotowicz Wacław, Kotowicz Władysław, Kotowska Felicja Helena, Kowalczuk Kazimierz, Kozłowski Mieczysław, Kropiwnicki Adam Teobald, Krysakowski (Krysa) Władysław, Krywald Stanisław, Krzemiński Józef, Kuhn Emil, Kulakowski Wojciech, Kurdyban Józef, Kusiński Stanisław, Kwiatkowski Władysław, Kwolek Stanisław.

Leśniowski Bronisław, Lubkiewicz Karol.

Łękowki - Bąk Jan, Łobos Jerzy, Łucyk Julian.

Makuchowski Józef, Malinowski Michał, Matud Władysław, Maryniakówna Aleksandra, Maślukiewicz Karol, Matyka Józef, Menzel Zygmunt, Michalewicz Wojciech, Michaliszyn Jan, Mielnik Jan. Mikołajski Edward, Milan Piotr, Morawski Antoni, Moskal Jan, Mośnicki Bolesław, Mühler Stanisław Marian.

Nchrybecki Stanisław, Neumayer Adam, Noryński Michał.

Olejnik Filip.

Paluch Władysław, Pawłów Józef, Pelz Salomon, Piątkowski Jan, Pieniążek Andrzej, Pietraszewski Julian, Pitułko Marian Józef, Podhrebelny Tadeusz, Pollak Henryk, Popowicz Zygmunt, Prokop Antoni, Puchalski Stanisław, Pukała Paweł, Pyzik Ludwik.

Rabkiewicz Władysław, Rafalski Karol, Rakowiecki Roman, Rogowski Michał Roman Piotr, Rzechowicz Mieczysław.

Sadowski Kazimierz, Sempik Stanisław, Serbeński Władysław, Seredyński Jan, Sieradzki Jerzy. Siwoń Andrzej, Skibniewski Jerzy, Skibniewski Włodzimierz, Skrzywanek Michał, Sławik Wincenty, Smoła Marian, Smutek Władysław, Sobczyszyn Jan, Sochocki Zdzisław, Sofiński Jan, Sopiński Marian, Sorówka Józef, Sowiński Michał, Staniów Józef, Starosławski Stefan, Staszkiewicz Kazimierz, Sterer Karol, Stetkiewicz Stefan, Stolarz Włodzimierz, Strejczak August, Sulimirska Felicja, Szameit Stefan, Szczepanowski Felicjan, Szczepański Józef, Szechiński Stanisław, Szmarda Franciszek, Sznapka Stefan, Szopert Józef.

Śliwiński Aleksander, Świrski Edward, Świszcz Kryspin.

Tham Jan Tomasz, Tokarz Józef, Tomaszewski Jan, Tombrowicz Włodzimierz, Twarowski Mieczysław, Tyrcha Marian.

Wagner Tadeusz, Walawski Józef, Wandycz Marian, Wieser Mieczysław, Wiesner Tadeusz, Widt Jerzy, Wiśniewski Jan, Wolaniecki Witold, Woś Wojciech, Wrotnowski Julian, Wusatowski Tadeusz, Wysocki Piotr Władysław.

Zaczek Marcin, Zamojski (1898), Zamojski Stanisław, Zamojski Władysław, Zarembski Daniel, Zawadzki Józef, Ziobro Roman, Zubrzycki Stanisław, Zubyk Michał.

Żmuda Władysław, Żurowski Jan, Żychowicz Mieczysław.

Z toru MTZ.

Nieodwołalnie ostatnie dni wyścigowe

ZAPISY NA 51 DZIEŃ WYŚCIGÓW — SOBOTA, 23 PAŹDZIERNIKA 1937 R.

Gonitwa I. Godz. 13. — 600 zł. — Dla 3 l. i st. koni. — Dystans około 2.800 m. — (płoty).

Cydonia — chł. Szarata, Garesatoi — j. Wyżgalski.

Gonitwa II. Godz. 13.20. — 400 zł. — Dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. arabskich. — Dystans około 1.800 m.

Certuma — ż. Janusik, Onyks — NN., Pielgrzymka II — p. Żarczewski, Rubikon — NN.

Gonitwa III. Godz. 13.50. — 500 zł. — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 3.600 m. (przeszkody).

Flagranti — chł. Wierzbicki, 0 Nemrod — NN., Pandur — j. Lipiński.

Gonitwa IV. Godz. 14.20. — 500 zł. — Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 1.800 metrów.

Astor — NN., Ewka — NN., Carmenczita — j. Matuszewski, Hipogryf — NN., a) Lumen — NN., Mandarinette — NN., Marwista — p. Żarczewski, a) Repeta — NN., Vestalina — j. Tokarczyk.

Gonitwa V. Godz. 14.50. — 500 zł. — Dla 3 l. i st. koni. — Dystans około 2.400 m. (płoty).

Habana — NN., Galimatias — NN., Iskra — NN., Lawina III — NN.

Gonitwa VI. Godz. 15.20. — 600 zł. — Dla 2 l. og. i kl. — Dystans około 1.000 metrów.

Cwał — NN., Hetera III — NN., Horda II — j. Matuszewski, Jawa IV — NN., Karioka — chł. Adamczyk, Kasia — ż. Szyszko, Noteć — NN., Naiwna Kurtyzana — NN.

Gonitwa VII. Godz. 15.50. — 600 zł. — Dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans około 2.000 metrów.

Gradiska — NN., Gravelotte — NN., Habana — NN., La Cumparsita — NN., Mandarinette — NN., Pantyr — NN., Reine de Fleurs — p. Żarczewski, Tęsknota — NN.

NASZE TYPY:

1) Cydonia.
2) Onyks, Certuma.
3) Flagranti.
4) Stajnia Kostkiewiczowej, Carmenczita, Marwista.
5) Habana, Iskra.
6) Cwał II, Karioka, Hetera III.
7) Gradiska, Pantyr, Tęsknota.

Kraj bez komorników

W ślicznym „Kraju Miłości" spotykamy się z prawdą psychiczną, z prawdą marzeń, z prawdą życzeń o świecie, o stosunkach społecznych, o miłości. W „Idealnym Kraju Miłości" niema tych zgrzytów, które psują nam dzień, niema komorników, a jest król, z którym każdy może zagrać brydża albo wypić kufel pienistego piwa. Tenże król ma w pięcie swojego premiera, ucieka odeń jak od zarazy, bo nieznośny premier uwziął się go wyswatać. Jest również literat, który marzy o spotkaniu swojej Julii i rzeczywiście spotyka ją i włazi w paradę królowi, bo nadobna Julia wybiera się właśnie do króla. Literat rzuca nawet bombę w króla, ale nietylko, że literat nie jest groźny, jego bomby zawierają w sobie grozę pierników. Oprócz pięknej Julii jest i matka jej, stara księżna, która nie daje sobie w kaszę dmuchać. Tak bardzo groźna ona znowu nie jest, ta księżna, groźny nawet nie jest prefekt policji, wogóle film nie chce przerazić widza, chce żyć z nim w zgodzie, dostarczyć lekkich spokojnych wzruszeń.

Ale się zmienia, gdy król ustępuje tronu literatowi. Gdy ten zaczyna rządzić, robi się rzeczywiście nieco gorąco. Ale kryzys w „Kraju miłości" nie ma w sobie tej ostrości, jaką miewa w życiu, bo któż tęskni za ostrym kryzysem.

Film „Kraj miłości" postawił sobie za zadanie dać to wszystko, za czym widz w życiu tęskni, czego niema na codzień, a co mieć pragnąłby. Dlatego „Kraj miłości" jest prawdziwy w 100-procentach, jest prawdą naszych marzeń.

Dziś premiera w kinie Apollo.

MADELON LULOFS 11

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

Ruki cicho wymienił nazwę swego kampongu. Ciężko mu było na sercu. Czuł się nagle osamotnionym. Nie znał tu ani ludzi, ani drogi. Nawet imiona tych wszystkich ludzi nie były mu wiadome. Wszystko bliskie zniknęło nagle z jego życia. Pozostali tylko Sidin i Karimun. Ale i oni mieli pochylone głowy. Usta ich były zaciśnięte, oczy spoglądały spod powiek z ukosa, jakby ukradkiem.

A potem nadbiegł wóz ognisty.

Ruki i jego towarzysze obudzili się przestraszeni ze swych marzeń i patrzyli z trwogą w kierunku, skąd dochodził zagłuszający wszystko łoskot. Z przerażeniem cofnęli się od długiego łańcucha wozów, które pędem blisko obok nich przeleciały.

Batawijczyk wepchnął ich do przedziału. Zanim zdali sobie sprawę z tego, co się dzieje, już siedzieli na ławie, przyciśnięci jeden do drugiego. Wagon był przepełniony. Unosił się w nim dym tytoniu i ciężka woń spoconych ciał ludzkich. Znów przestraszył się Ruki i jego przyjaciele, gdy rozległ się przeraźliwy odgłos gwizdka i pociąg ruszył powoli z miejsca. Oglądali się trwożnie, nie mogąc zatrzymać oczu na uciekającym krajobrazie.

Jechali coraz dalej i dalej... Jak daleko?... Przewodnik powiedział, że do Batawii. Ale Batawia, to dla nich tylko nazwa... pusty dźwięk. Wóz ognisty pędził i pędził... Przed ich oczyma przemykały się kampongi, drzewa, łąki... Trwało to przez całe długie godziny.

Rytm kół i jednostajność ruchu działały na nich usypiająco. Zmęczonymi, nie widzącymi oczyma, patrzyli przed siebie. Twarze ich były maskami, na których nie odbijało się żadne wrażenie. Siedzieli obok siebie, jak posągi, niemi i martwi.

Już było dobrze po południu, gdy wysiedli.

Batawijczyk wepchnął ich w tłum ludzi, śpieszących ku wyjściu hali dworcowej. Zmieszani z tym tłumem, dawali mu się unosić, nie myśląc o oporze. Potym stali nieśmiało na ulicy w pośrodku ogłuszającego hałasu dzwoniących pojazdów, krzyczących i gestykulujących ludzi. W popłochu przycisnęli się do siebie, szukając ochrony przed tym nieznanym, które porywało ich, jak wir i napierało na nich ze wszytkich stron. Trwożnie drgnęli na rozdzierający gwizd odchodzącego pociągu. Obijali się o przechodniów, którzy obsypywali ich za to wyzwiskami. Mijały ich ogromne pojazdy, zaprzężone w potężne konie, o wiele większe od szkapiąt, do których przywykli. W pojazdach tych siedzieli biali, a nawet kobiety. Białe kobiety!... Takich nigdy jeszcze nie widzieli. I właśnie, gdy chcieli przejść przez jezdnię, musieli odskoczyć pośpiesznie, chroniąc się przed żelaznym wozem ognistym, który ni z tego ni z owego przeleciał przez ulicę: tramwaj parowy.

Trzymali się kurczowo przewodnika, który szedł przodem. Byli zbyt zestrachani i przejęci trwogą, by zdobyć się jeszcze na podziw dla tego, który z niewzruszonym spokojem przedzierał się przez wszystkie te okropności. Znaleźli się niepodzielnie we władzy jednego tylko uczucia: zmieszanego instynktu samozachowawczego z nieopanowanym lękiem.

Gdy jednak maszerowali przez najnowsze, europejskie dzielnice willowe, Karimun nie mógł się powstrzymać. Trącił ukradkiem w bok Ruki'ego.

— Patrz, dwa domy, jeden na drugim!...

Ruki zatrzymał się zdumiony przed dziwacznym budynkiem. Był to jednopiętrowy dom.

— Dalej, naprzód! — krzyknął Batawijczyk. Zalękniony Ruki skwapliwie pospieszył za innymi. Jeszcze raz posilili się przed budą uliczną, zwaną warong. Wreszcie przewodnik rzekł:

— Słuchajcie uważnie...

W głosie jego brzmiała teraz jakby groźba. Nie patrzył też już tak przyjaźnie na Jawajczyków, jak dawniej.

— Zaprowadzę was do tuwana. Do takiego tuwana, jak policjant tam, w domu. Wiecie, co to jest tuwan-policjant? (C. d. n.)

CHAMSTWO W SPORCIE

Nie chciałbym, aby mój artykuł wywołał oburzenie tych wszystkich czytelników, którzy uprawiają jakiekolwiek sporty. Aby zresztą z góry ostudzić ewentualne „odruchy" takiego oburzenia, zaznaczam, że sam jestem sportsmenem i że nie obce mi są tajniki boksu (mam średnią wagę), a nawet dżiu-dżitsu. Kto chce wypróbować mych zdolności w tym kierunku — proszę bardzo! Mogę jeszcze zagwarantować, że sam zatelefonuję po Pogotowie Ratunkowe...

Owszem, prawie wszystkie sporty bardzo lubię i wiele z nich sam z zapałem uprawiam (tennis, łyżwiarstwo, motocykl, rower, łowiectwo). Rozumiem też i cenię ideę sportu i gotów jestem nawet powtórzyć wszystkie znane już komunały, jakie na ten temat zwykle się mówi. Nie znoszę natomiast w niczym zakłamania ani przesady, a niestety dzisiejszy przerost wszystkich sportów, taka bezmyślna „sportomania", prowadzi właśnie do takiej przesady i jest wypaczeniem idei prawdziwego sportu.

Wiele już dziś pisało się o tym, najczęściej w tonie felietonowo-żartobliwym, że dzisiejsza młodzież szkolna znakomicie jest poinformowana, kto jest mistrzem skoku w dal, wzwyż i wiele ten rekord wynosi, że wyrecytuje bez zająknienia listę dziesięciu asów tennisa, wie, kto zdobył rekord światowy w rzucie kulą i w biegu na pięć kilometrów, a natomiast nie zawsze jest pewna, czy Irydiona napisał Słowacki, czy może... Wyspiański. Niestety, bardzo często to jest prawdą. Nie tak dawno rozmawiałem z pewnym świeżo upieczonym maturzystą, chłopakiem zresztą inteligentnym, który sam mi się przyznał, że w ósmej klasie nie zdążyli „przerobić" Krasińskiego. Ten fakt zresztą nie świadczyłby o złej woli uczniów owej ósmej klasy, tylko raczej o systemie nowego „programu" szkolnego, kładącego większy nacisk na wychowanie fizyczne, niż na umysłowe. Pamiętam z mych lat gimnazjalnych, że bardzo chętnie spędzałem wszystkie wolne chwile na grze w piłkę nożną, a jednak jakoś zdążyłem „przerobić" Krasińskiego. Swoją drogą, to było jeszcze w latach przedwojennych, kiedy o braciach Jędrzejowiczach nikt nie słyszał.

Zasadniczym celem sportu jest wyrobienie tężyzny fizycznej u młodzieży, w myśl słusznej zasady: „w zdrowym ciele zdrowy duch". Czy jednak nowy system wychowawczy osiągnął ten cel? Mam wrażenie, że wywołał całkiem inny, a prawdopodobnie nie zamierzony skutek, jak każdy system oparty na... przesadzie. Zaszczepił bowiem w umysły młodzieży nie ideę wyższej sprawności i tężyzny fizycznej, ideę szlachetnej emulacji i kulturalnej walki, lecz po prostu kult fizycznej, brutalnej przemocy, kult silniejszej pięści. Ten kult przesłonił sobą wszystkie inne ideały, zatruł dusze chamstwem. Sport stał się dziś celem sam w sobie i terenem spekulacyj pieniężnych...

Wystarczy pójść dziś na jakąkolwiek imprezę sportową, aby stwierdzić, że ten duch chamstwa i brutalności udzielił się nie tylko zawodnikom, ale i przypatrującej się zawodom publiczności. Pamiętam, że nie tak dawno poszedłem we Lwowie na zawody bokserskie. Trafiłem właśnie na jakąś bardzo emocjonującą walkę, o czym świadczył gorączkowy nastrój rozkrzyczanej publiczności. Chwilami z widowni padały takie zachęcające zawodników okrzyki:

— Felek, puść mu kawę! (co w normalnym języku znaczy: „puść mu krew z nosa").

Obok mnie siedziała jakaś wielce nadobna i kulturalnie wyglądająca panienka w mundurze gimnazjalistki, z wypiekami na buzi, o błyszczących oczach i od czasu do czasu przeraźliwie piszczała:

— Rżnij w żołądek! Józek! W żołądek!

A na arenie dwaj zapaśnicy dość zresztą nie umiejętnie i w stylu raczej zamarstynowskim, okładali się pięściami. Ostatecznie Felek „puścił kawę" Józkowi, a Józek, faworyt owej nadobnej panienki „rżnął Felka w żołądek". Wywołało to niesłychany entuzjazm i burzliwe oklaski. Tylko, czy to wszystko miało coś wspólnego ze sportem, z ową „tężyzną fizyczną i zdrowiem duchowym", które ma być celem zawodów sportowych? Śmiem w to wątpić...

Brutalność panosząca się dziś na meczach piłki nożnej, zarówno wśród graczy jak i widzów, odstrasza coraz bardziej kulturalnych ludzi od tego pięknego sportu. Nikt nie chce zaryzykować złamania ręki, nogi, lub rozbicia głowy. Po prostu odnosi się wrażenie, że w miarę rozprzestrzeniania się i rozwoju sportu piłkarskiego, coraz częściej na zawodach zdarzają się takie niekulturalne wybryki, że duch chamstwa przenika coraz szersze masy.

Czyż nie charakterystycznym dowodem ducha czasu jest zarządzenie Lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej w sprawie... pacyfikacji (!) boisk? Otóż wyłoniona z tego Związku komisja „sanacyjna" ma za zadanie, jak o tym doniosło pewne pismo, opracowanie planu,

„...mającego po części choćby (!) przyczynić się do zwalczenia przejawów niedyscyplinowania na boisku, oraz niepożądanego współudziału (!!) widzów w wydarzeniach na zielonej murawie".

W tym celu komisja postanowiła: 1) ubezpieczyć swych członków od ewentualnych wypadków (!!), 2) wybierać prawdziwie bezstronnych sędziów, 3) pouczyć publiczność ulotkami, aby... zachowywała się kulturalnie...

Doprawdy, kapitalne zarządzenia, z punktu widzenia czysto-sportowego! Tylko czy te „pouczające ulotki" coś pomogą, czy potrafią one tak z dnia na dzień wyplenić te objawy chamstwa, jakie zapanowały dziś na boiskach?

Charakterystyczny jest również drugi wypadek, jaki zdarzył się przed kilku dniami. Oto PAT podał wiadomość, że na meczu piłki nożnej w Przemyślu między drużyną przemyską a drużyną z Medyki wynikła bójka, w czasie której zabity został jeden z graczy. Nazajutrz przyszło sprostowanie, że takiego wypadku w ogóle nie było, że jedynie imiennik tego gracza zginął tego samego dnia w wypadku kolejowym. Ale każdy, kto przeczytał tę pierwszą wiadomość, podaną drobnym drukiem, bez komentarzy, jako fakt całkiem zwykły i naturalny, pomyślał sobie, że istotnie taki wypadek w naszych warunkach mógłby się łatwo zdarzyć, że nie byłby przecież pierwszym, ani... ostatnim. Pamiętamy dobrze, choćby tylko z naszych boisk lwowskich, nie jedną taką bójkę, zakończoną nieraz dość tragicznie... Istotnie, „pacyfikacja" jest tu wprost konieczna.

Dowodem chamstwa, spowodowanego wypaczeniem idei sportowej, było też zachowanie się publiczności na meczu tennisowym, zdaje się Polska-Włochy (czy raczej Polska-Czechosłowacja) w Warszawie, kiedy to oklaskiwano zawzięcie każdą pikkę przeciwników, wpakowaną w siatkę, a gwizdaniem przyjmowano piłki piękne i skuteczne odbite!

Na „pociechę" dodać można, że to samo dzieje się za granicą. Tam w dodatku popularna bardzo stała się ostatnio gra „rugby", u nas na szczęście jeszcze nie znana, najbardziej dzika i brutalna ze wszystkich gier sportowych, a powodująca stale liczne kontuzje, czasem i śmiertelne wypadki. I tam też czasem zdarzają się bójki na boiskach sportowych, lub „doraźne" obicie sędziego przez zwolenników strony przegrywającej. Opis takiej bójki, bardzo surowo zresztą napiętnowanej, czytałem niedawno w paryskim „Gringoire". **Wszędzie bowiem przerost sportów, czy też źle pojętego wychowania fizycznego, wpływa na schamienie społeczeństwa i wypaczenie idei sportu.**

To nie znaczy jednak, aby u nas nie mogło być inaczej! Tylko stanowczo lepiej by było, aby odtąd uczniowie w gimnazjach mieli więcej czasu np. na „przerabianie" Krasińskiego! I niech nie noszą żałoby narodowej na wiadomość, że Kusocińskiego rozbolało kolano, lub że Jędrzejowska przegrała w Wimbledonie!

HENRYK ŁUBIEŃSKI

Oddłużenie urzędników

(x) Prezes Rady Ministrów wystosował do wszystkich ministrów okólnik w sprawie oddłużenia funkcjonariuszów państwowych oraz w sprawie zaliczek na uposażenie.

Okólnik stwierdza, iż dane o przebiegu akcji oddłużenia funkcjonariuszów państwowych, zarządzonej okólnikiem z dn. 25 lutego 1936 r., wskazują, że akcja ta w niektórych działach zarządu państwowego jest już ukończona, w innych zaś działach pozostała do rozpatrzenia niewielka ilość zgłoszeń. Przeszło półtoraroczne trwanie akcji oddłużeniowej pozwala przyjąć, że pozostało niewielu funkcjonariuszów, którzy mogliby ubiegać się o pożyczki oddłużeniowe. Celem zakończenia akcji prezes Rady Ministrów ustalił dzień 31 grudnia b. r., do którego mogą być wnoszone podania o pożyczki oddłużeniowe.

JÓZEF MAYER 3

Pod znakiem Windsoru

(Ciąg dalszy.)

Trzeba widzieć, jak ustawiają garnące się do nich dzieci w pierwszym szeregu, czy trzymają w ramionach — podczas parady warty lub przed... szynkiem, gdy matka ma ochotę wstąpić na kieliszek. W Anglii nie wolno bowiem wejść z dzieckiem do knajpy, a od 3 do 6 popołudniu nie dostanie nigdzie nawet piwa.

Szeroką aleją „The Mall" podążamy pod nowy, oficjalnie brzydki Buckingham, który ściśle przed stu laty uczyniła rezydencją królowa Wiktoria, uwieczniona na wielkim lecz nie ciekawym pomniku przed pałacem. — Prawdziwych „zabytków" Londyn posiada właściwie stosunkowo nie wiele; gubią się w dodatku w jego ogromie, nie znającym drapaczy chmur — parę pokazują jako osobliwość — a tylko zwykłe kamienice, co przy 9 milionach ludności czyni go jeszcze rozleglejszym. Chyba że pokażą jako „zabytek" budynek, który Jerzy V. wynajmował jeszcze jako nie przewidziany na tron ks. Jorku. W Anglii bowiem synowie królewscy mieszkają nie w pałacach lecz całkiem prywatnie, co byłoby nawet sympatyczne, gdyby później z tych domów nie robiono reklamy monarchii. Na mniejszą skalę robią to i z innymi budynkami: na zdobnej „Cenotaphem" poległych żołnierzy ulicy Whitehall, gdzie pokazują wszystkie ministerstwa (a dyskretnie i Scotland Yard), z b. niepokaźnym domkiem w bocznej Downing Street — siedzibą premiera. Nie zapomną i o ścieżce, którą stąd udaje się do parku — jakby wszyscy premierowie chadzali tą samą dróżką, co nawet na angielski konserwatyzm zdaje się wątpliwe. Panie z wycieczki wołały jednak patrzeć na sąsiedni M. S. Z. A nuż w pokazanym oknie gabinetu ukaże się przystojny minister Eden?

Nie pokazał się. Wobec tego poszliśmy dalej do katedry Westminster i Parlamentu — były jednak zamknięte i w remoncie. Robotnicy na rusztowaniach z rurek stalowych oczyszczali rzeźbione fasady z patyny sadzy, jaką osadza mgła londyńska. Można było zwiedzić jedynie najstarszą część Parlamentu: „Westminster Hall", olbrzymią salę z XIV. w. (dzisiejszy Parlament zbudowano w połowie ubiegłego stulecia), stanowiącą wówczas arcydzieło budownictwa — bez podparcia kolumnadą. Do sklepienia użyto tu starych okrętów — w symboliczny dla żeglarskiej Anglii sposób. Sala ta widziała wiele: koronacje, pierwsze zebrania Gmin, zabawy, wyrok śmierci na Karolu I., triumf republikańskiego Cromwella — i głowę jego dobytą po przywróceniu monarchii z zbezczeszczonego grobu w katedrze, zawieszoną tu przez 30 lat na postrach królobójcom. Miedziane tablice wpuszczone w zaklęsłą posadzkę znaczą te dzieje. Ostatnia, całkiem świeża, wskazuje miejsce, gdzie Jerzemu V. oddał hołd pośmiertny lud stolicy.

I znów ruszamy na objazd Londynu. Czas tu poświęcić chwilę samej ulicy. Ruch odbywa się lewą stroną. Wygląd nadają jej głównie piętrowe autobusy, krótko — „bus". Z piąterka (zwanego dawniej „imperiałem") widać świetnie nazwy ulic umieszczone wysoko na rogach i... wnętrza mieszkań. Duże pudła autobusów zasłaniają jednak samą ulicę, zwiększając jej niebezpieczeństwa. Problem ruchu rozwiązano tu inaczej niż u nas. Nie mówi się: jezdnia dla auta, chodnik dla ludzi, lecz tu i tam uznaje się pierwszeństwo człowieka przed maszyną. Nie tylko na skrzyżowaniach, lecz i pośrodku ulic żółte kule i wbite w jezdnię gwoździe oznaczają miejsca swobodnych przejść. Każde auto ma jechać w tych punktach wolno, a jeśli kto zechce przejść — stanąć. Nie musi się czekać jak w Paryżu nim policjant wstrzyma na chwilkę ruch i przepędzi czekający pokornie tłumek na drugą stronę; każdy przechodzień reguluje poniekąd sam ruch uliczny. Czynią to poza tym automatyczne sygnały świetlne — dźwiękowych wogóle nie wolno używać. Nie ma mimo to takich zatorów, jak w innych metropoliach. Komunikacja samochoda jest trochę powolniejsza, natomiast szary piechur nie czuje się obywatelem drugiej klasy wobec byle auta. Pierwszeństwo ma człowiek — nie maszyna.

Inna rzecz, że swobodę życia pojmuje Anglik często jako swobodę — śmiecenia. W autobusach zbędny przedmiot rzuca się na ziemię: bilet, gazetę czy łupy z owocu; to też wygląda trochę jak śmietnik. A jeśli jakiś cudzoziemiec nie chce się do tego stosować, to zaproponują mu, by wyrzucił śmiecie wprost na ulicę — choćby przejeżdżał właśnie pod pałacem Buckingham'

(C. d. n.)

Z prasy ruskiej

Antypolskie zebrania Ukraińców

Jak donosi „Diło", w sobotę, 16 bm. odbyło się w salach Sokoła ukraińskiego manifestacyjne zebranie o charakterze antypolskim, zwołane przez Organizację Ukraińców miasta Lwowa, które po referatach omawiających „antyukraińskie nastroje większości społeczeństwa polskiego i polskich instytucyj", uchwaliło szereg niezwykłych rezolucyj pod adresem polskich organizacyj i polskiej prasy.

I tak najpierw zarzucają w nich Ukraińcy „polskiemu społeczeństwu i szowinistycznej prasie polskiej nagonkę na całość życia ukraińskiego w celach eksterminacyjnych i odmawianie prawa egzystencji i rozwoju „autochtonnej ludności ukraińskiej na jej ziemi rodzonej", dalej mobilizowanie przy pomocy nieprzebierającej w środkach kampanii prasowej szowinistycznej ulicy polskiej przeciw Ukraińcom".

Punkt 4 wyraża krytykę władz polskich, że nie czynią żadnych przeszkód ulicy i nie dbają o spokój i bezpieczeństwo obywateli ukraińskich.

Protestując też przeciw propagowanej zasadzie odpowiedzialności zbiorowej wszystkich Ukraińców za czyny, „za które legalne czynniki ukraińskie nie mogą brać i nie biorą na siebie żadnej odpowiedzialności", Ukraińcy stwierdzają, że „ta nagonka polskich organizacyj i prasy nie osłabi w niczym twardej woli Ukraińców do wszechstronnej rozbudowy pełnego ukraińskiego życia narodowego" i wzywają wszystkich do konsolidacji i „jak największej aktywizacji wszystkich sił organizacyjnych".

Jako komentarz tego zebrania ukazał się też w „Dile" z dnia 21 artykuł wstępny p. t. „Dajmy odpór", którego autor pisze w dalszym ciągu o „wszelakich napaściach i fantastycznych igarstwach wypisywanych po różnych kurierkach i opowiadanych na różnych polskich zebraniach... które uniemożliwiają postęp ukrainoznawstwa na polskiej ulicy i pogłębiają przepaść, jaką tworzy proste nieznanie prawdy", przy czym każdą wiadomość o działalności i rozwoju Ukraińców — nazywa „Diło" nagonką, wymierzoną przeciw Ukraińcom. „Diło" uważa dalej, że postawa prasy i społeczeństwa polskiego powinna znaleźć odpowiedź ze strony ukraińskiej „w takich formach i w takich rozmiarach, ażeby doszła do polskiej świadomości".

Zamiast informowania więc i komentarzy głosów polskich w własnych organach, co nie może mieć tej siły, jaką mają bezpośrednie głosy masy, doradza „Diło" „zbiorowe protesty ukraińskie tak liczne, tak masowe i tak głośne, ażeby nie można ich było nie usłyszeć i nie dostrzec!".

Wyrażając też w dalszym ciągu zadowolenie z inicjatywy masowych wieców, zapoczątkowanych przez organizację Ukraińców miasta Lwowa, „Diło" wyraża życzenie, by „ten słuszny czyn znalazł jak najszerszy odgłos na ukraińskiej ulicy".

„Trzeba, aby podjęły go dzielnicowe organizacje Ukraińców miasta Lwowa, ażeby zaraz na przedmieściach ludzie ruszyli się i zaczęli protestować przeciw nagonce na nasz naród i jego zdobycze i żeby ze Lwowa ta akcja protestacyjna rozlała się szeroką rzeką i po całym kraju". „Trzeba, aby na gruncie tej akcji protestacyjnej schodzili się nasi obywatele, bez względu na przynależność do partii i grup, na sympatie i antypatie i żeby razem protestowali zbiorowo przeciw temu, co tyczy się wszystkich Ukraińców".

Artykuł „Diła" doradza zatym dosłownie organizowanie przez Ukraińców na całym terenie Małopolski Wschodniej masówek publicznych, skierowanych przeciwko polskiemu społeczeństwu. Czy tego rodzaju planowana akcja, którą niewątpliwie powinny zainteresować się bliżej nasze władze bezpieczeństwa, przyczynić się będzie mogła do zmiany wzajemnych nastrojów — bardzo wątpimy, w każdym jednak razie nie można się dziwić, iż dając tego rodzaju impulsy celem zaktywizowania społeczeństwa ukraińskiego i przejścia od normalizacji do zapowiedzianej walki — „Diło" wymawia się od zasady jakiejkolwiek odpowiedzialności.

(b. ż.)

Sztuka polska za granicą

Prace młodych architektów na Wystawie Paryskiej

W pałacu sztuki „Trocadero" na wystawie paryskiej uwagę znawców zwraca dwadzieścia kilka plansz wiernie reprodukujących polichromię starych polskich kościołów drewnianych oraz objektów, reprezentujących tak nazywaną już przez uczonych „polską szkołę bizantyńską".

Plansze te niezmiernie starannie i wiernie oddające oryginały (nawet z wszelkimi uszkodzeniami) są dziełem kilku młodych architektów z sekcji Malarskiej Architektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej, którzy w ramach swych studiów, ale z niesłychanym samozaparciem rejestrują w czasie specjalnych wypraw, w czasie wakacyj, ginące niejednokrotnie zabytki dawnego malarstwa ludowego, jak np. słynny kościółek w Trypszu czy Dębnie na Podhalu. Archiwum sekcji liczy obecnie 77 kopii barwnych. Kieruje sekcją st. asyst. dr Jan Zachwatowicz, w ostatnim roku akademickim pracowali w sekcji: St. Deubel, W. Jakimowicz, R. Knot.

Inna sekcja zakładu, mianowicie sekcja historii fortyfikacyj wystawiła w Paryżu model-rekonstrukcję twierdzy Zamość z XVII m.

Zakład Architektury Polskiej nieomal od początku swego istnienia prowadził studia nad dziejami budownictwa wojennego w Polsce. Istniejąca od 1928 r. odrębna sekcja fortyfikacyj ma za zadanie badanie systemów obronnych i poszczególnych organizmów ufortyfikowanych (miast, zamków, świątyń itp.), studia nad stanem wiedzy fortyfikacyjnej, opracowanie metedyczne i działalność wydawniczą.

Na podstawie studiów i pomiarów dokonywanych w ciągu 2 lat dr S. Herbst i inż. dr. J. Zachwatowicz wydali drukiem jako tom I-szy wydawnictwa sekcji, bogato ilustrowaną pracę pt. „Twierdza Zamość". Model gipsowy twierdzy wykonany przez członków sekcji wystawiono w Paryżu.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Szybki rozwój naszego przemysłu elektrotechnicznego

Zjawiskiem charakterystycznym w okresie powojennym jest szybki rozwój na całym świecie t. zw. „nowych przemysłów", związanych z eksploatacją najnowszych wynalazków i udoskonaleń technicznych. Dotyczy to takich gałęzi wytwórczości, jak przemysłu samochodowego, kinematograficznego, elektrotechnicznego, radiowego, telekomunikacyjnego itp. Ludzi szczególnie wabi ku sobie nowość, pociąga coraz szybsze przebywanie przestrzeni, komunikowanie się na odległość itp.

Spod ewolucji tej nie usunęła się i Polska. Przykładem może być nasz przemysł elektro- i radiotechniczny oraz telekomunikacyjny, wykazując stały wzrost i — co najbardziej znamienne — nie tylko w latach ostatnich, w okresie pomyślności gospodarczej, — ale także w latach kryzysu. Krzywa rozwojowa większości gałęzi polskiej wytwórczości i wytwórczości elektrotechnicznej przebiega wręcz odmiennie. Podczas gdy ogólny wskaźnik wytwórczości w Polsce obniżył się ze 100 w r. 1929 do 53.9 w r. 1932, w r. 1935 wyniósł 60.6, a w pierwszym półroczu r. ub. 66.9, to odnośne wskaźniki dla przemysłu elektrotechnicznego wynosiły w r. 1932 — 48.9, w r. 1935 — 112.5, a w pierwszym półroczu ub. r. — 114.8.

Wartość produkcji przemysłu elektrotechnicznego podniosła się z 90 miln. zł. w r. 1929 do 110 miln. zł. w r. 1930, a przemysłu radiowego z 20 miln. zł. w r. 1929 do 90.5 miln. zł. w r. 1935. Nieustannie wzrasta również liczba sieci telefonicznych, abonentów oraz aparatów telefonicznych. Ogólna liczba słuchaczy radiowych podniosła się ze 120 tys. osób w r. 1928 do 711 tys. osób w lutym r. b.

Te nadzwyczaj pocieszające cyfry wskazują na wielką dynamikę rozwojową młodej gałęzi wytwórczości. Świadczą one o tym, że Polska podciąga się ku górze, nie chce ustępować miejsca innym krajom pod względem rozwoju technicznego. Ważnym jest również, że rozwój ten dokonał się w dużym stopniu w oparciu o własne kapitały, dzięki pracy fachowego robotnika polskiego, oraz że nastąpił nie tylko wzrost produkcji najprostszych, masowo wyrabianych wytworów, lecz w ramach produkcji elektro- i radiotechnicznej oraz telekomunikacyjnej dokonała się daleko idąca specjalizacja, umożliwiająca produkowanie w kraju skomplikowanych aparatów i urządzeń, sprowadzanych do niedawna z zagranicy.

Należy zdać sobie sprawę, że ugruntowanie podstaw rozwoju polskiego przemysłu elektrotechnicznego wymaga intensywnej akcji w kierunku elektryfikacji naszego kraju. Ciągle jeszcze w tej dziedzinie znajdujemy się na stosunkowo niskim poziomie. Oczekiwać jednak należy, że i tu w ciągu najbliższych lat nastąpi zasadnicza zmiana na lepsze, przede wszystkim dzięki wyzyskaniu naszych zasobów wodnych dla produkcji energii elektrycznej. Budowa szeregu zbiorników wodnych na południowych dopływach Wisły, oraz projektowana budowa wielkiego jazu kanalizacyjnego na Bielanach pod Warszawą umożliwią założenie wielkich central elektrycznych, skąd prąd wysokiego napięcia rozchodzić się będzie po całej Polsce.

Dalsza elektryfikacja kraju, oraz pozostająca z nią w związku rozbudowa przemysłów elektrotechnicznych posiadać będzie doniosłe znaczenie dla gospodarki narodowej oraz obronności kraju. Oparcie rozbudowy naszego gospodarstwa na taniej energii elektrycznej podniesie jego konkurencyjność, zwiększy zdolność wytwórczą, a zmniejszy koszty produkcji. Ulokowanie wielkich centrów wytwarzania energii elektrycznej w okolicach kraju, zabezpieczonych od niebezpieczeństwa bezpośredniej agresji, posiadać będzie doniosłe znaczenie dla obronności kraju. Rozwój własnego przemysłu elektrotechnicznego uniezależni nas wreszcie od przywozu z zagranicy, umożliwi wyszkolenie licznych kadr fachowych sił roboczych, podniesie stopień naszego uprzemysłowienia.

Cieszyć winniśmy się z pomyślnego startu przemysłu elektrotechnicznego. Szybki rozwój tej gałęzi produkcji wskazuje, że istnieją u nas samoczynne tendencje kroczenia po drodze postępu gospodarczego i że wystarczy tylko, by powstały choćby w minimalnych rozmiarach korzystne warunki pewnego działu wytwórczości, a wkrótce dochodzi się do pomyślnych rezultatów.

R. B.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.48 — 89.05, dolary amerykańskie 5.29 — 5.26 i pół, dolary kanadyjskie 5.29 — 5.26 i pół floreny holenderskie 293.32 — 291.60 franki francuskie 18.14 — 17.64 franki szwajcarskie 122.20 — 121.40, funty angielskie 26.26 — 26.10, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.50 — 16.50, korony duńskie 117.29 — 116.45, korony norweskie 131.98 — 131.00 korony szwedzkie 135.43 — 134.45, liry włoskie 22.00 — 21.20, marki fińskie 11.62 — 11.20, marki niemieckie 121.00 — 115.00, — szylingi austriackie 98.00 — 97.00, marki niemieckie srebrne 128.00 — 122.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.90.

AKCJE

Bank Polski 106.25 — 106.50, Cukier — 34.00 — 33.75, Węgiel 23.25 — 23.00, Liljpop 51.25, Ostrowiec 25.00 — 25.25, Haberbusch 41.50 — 41.13.

Tendencja dla akcji nieco słabsza

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 55.13 — 55.38, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 em. 68.00 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 em. 69.00 — serie 83.50, 5 proc. poż. konwersyjna 61.75, 5 proc. poż. kolejowa 60.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 38.70 — 38.90, 4 proc. poż. konsolidacyjna 58.75 — 59.00 — 58.25 — 58.70 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja nieco słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.30 — 89.48 — 89.12 Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 292.60 — 293.32 — 291.88, Kopenhaga 117,29 — 116.71, Londyn 26.19 — 26.26 — 26.12, N. Jork czeki 5.29 i jedna ósma — 5.30 i trzy ósme — 5.27 i siedem ósmych, N. Jok. kabel 5.29 i jedna czwartą — 5.30 i pół — 5.28, Oslo 131.98 — 131.32, Paryż 17.94 — 18.14 — 17.74, — Praga 18.50 — 18.55 — 18.45, Sztokholm — 135.43 — 134.77, Zurych 121.90 — 122.20 — 121.60, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan — 27.97 — 27.77, Helsinki 11.59 — 11.62 — 11.56, Montreal 5.30 i jedna czwarta — 5.27 i trzy czwarte, Tel Tviv 26.26 — 26.12.

Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach, oraz egzekutywna sprzedaż otrąb i chmielu.

Pszenica, jęczmień i hreczka potaniały.

Tendencja lekko zniżkowa, usposobienie spokojne.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Na Giełdzie bez obrotów.

W transakcjach pozagiełdowych 4 proc. Tow. Pozn. Ziemsk. Kredyt. po zł. 49.50.

Tendencja spokojna.

Wiadomości bieżące

23 października 1937

Sobota
Jana
Jutro: Rafała
Wschód słońca 6·14
Zachód „ 16·26

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

TEATR WIELKI

Sobota, dnia 23 b. m. godz. 4-ta popoł. Bajka dla dzieci „W noc świętojańską".
Sobota, dnia 23 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Jutro niedziela" — ważny abonament 4.
Niedziela, dnia 24 b. m. godz. 3.30 pop. „Jutro niedziela" — ważny abonament 4.
Niedziela, dnia 24 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Jutro niedziela" — ważny abonament 4.
Poniedziałek, dnia 25 b. m. g. 7.30 wiecz. „Jutro niedziela" — ważny abonament 4.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, dnia 23 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Zabusia" — ważny abonament 5.
Niedziela, dnia 24 b. m. godz. 3.30 pop. „Zabusia" — ważny abonament 5.
Niedziela, dnia 24 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Zabusia" — ważny abonament 5.
Poniedziałek, dnia 25 b. m. g. 7.30 wiecz. „Zabusia" — ważny abonament 5.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Kraj miłości".
ATLANTIC: „Gra życia" z Carolą Lombard i Fred Mac Murrayem.
CASINO: „Eskapada" z Marleną Dietrich.
CHIMERA: „Tango zakochanych".
EUROPA: „Trójka Hultajska".
GLORIA: „Ostatni posterunek" oraz „Żona czy sekretarka".
GRAŻYNA: „Melodia zakochanych serc" „Stradivari".
KOPERNIK: „Znachor" — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Promienie zagłady".
METRO: „Panna Lili" oraz dodatki.
MUZA: „Dama Kameliowa".
PALACE: „Gwiazda Riwiery" — Erna Sack.
PAX: „Dodek na froncie" — film polski z Dymszą.
RAJ: „Książątko" — arcywesoła polska komedia.
RIALTO: „Zbuntowana".
STYLOWY: „Daniel Boone" i rewia.
ŚWIT: „Alarm w nocy" i „Nowy Jork — S. Francisko".
TON: „Ucieczka Tarzana".
UCIECHA: „Zapomniane twarze" i rewia.

FOTOPLASTIKON
„CIEPLICE, SZMEKS, PISZCZANY". Sławne z piękności uzdrowiska z Czechosłowacji.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— „JUTRO NIEDZIELA" W TEATRZE W. dziś wiecz. o 7.30, a w niedzielę o 3.30 i o 7.30 w znakomitej obsadzie z pp.: J. Warneckim, w roli głównej, Zielińską, Bielicką, Mierzejewskim, Leliwą, Szymańskim, Ostoja-Stasiewskim, Solarskim, Borowym, Więckowskim i in. w pomysłowej inscenizacji J. Warneckiego, w dekoracjach M. Różańskiego. Abonament 4.

— „W NOC ŚWIĘTOJAŃSKĄ" PO CENACH NAJNIŻSZ. dziś o 4-tej w Teatrze W. Prześliczna bajka dla dzieci, pióra popularnego lwowskiego autora W. Raorta, to pierwsze w sezonie przedstawienie dla naszej najmłodszej publiczności. Opracował je z niezwykłą starannością reżyser J. Szyndler, urozmaicając śpiewami i tańcami, a w wykonaniu: pp. Ireny Paszkowskiej, Bielickiej, Przystawskiego, Szalawskiego, Zintela, Feldmanówny, Kruszelnickiej, Pitolajówny, Bykowskiego, dzieci i statystów.

— „ŻABUSIA" W TEATRZE ROZM. ukaże się dziś wiecz. o 7.30 i jutro na popołudn. przedstawieniu o 3.30 i wiecz. o 7.30 w premierowej obsadzie pp.: Ankwicz-Szyjkowska, Chaniecka, Draczewska, Górska, Zbierzowska, Feldmanówna, Guttner, Machalski, Szalawski, w reżyserii H. Szletyńskiego, w dekoracji M. Różyckiego. — Abonament 5.

— KONCERT REPREZENT. CHÓRU RUMUŃSKIEGO w Teatrze W. w czwartek przyszłego tygodnia pod dyrekcją prof. M. Boteza. Chór Rumuński o światowej sławie, bawił we Lwowie w r. 1929, pozostawiając na słuchaczach wspomnienia doniosłej wartości artystycznej.

Czego domagają się pracownicy teletechniczni?

(x) Onegdaj zakończył swe obrady zjazd delegatów związku pracowników teletechnicznych.

Po debatach uchwalono rezolucję domagającą się zmiany uposażeń, aby minimum płacy dla montera wynosiło 200 zł., a dla technika 300 zł., nadto by otrzymywali 6 zł. za każdy przepracowany rok. Ponadto pracownicy domagają się przyznania im dodatku funkcyjnego, technicznego za specjalność, przywrócenia dodatków techniczno-budowlanych, liczenia za jeden rok służby 14 miesięcy i przyznania dodatków lokalnych, w wysokości od 10 do 30 proc, jak również przywrócenia automatycznych awansów i skasowania podatku specjalnego. Obecnie żądają pracownicy wypłacania doraźnej zapomogi w wysokości: 50 zł. dla techników i 30 zł. dla monterów miesięcznie.

Poza tym domagają się pracownicy wypłacania im wynagrodzenia za przepracowane godziny nadliczbowe.

Zjazd delegatów polecił zarządowi głównemu przesłanie odpowiednich memoriałów P. Prezydentowi R. P., Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, premierowi i wicepremierowi, marszałkom Sejmu i Senatu oraz ministrowi poczt i telegrafów.

Z sali sądowej

Skazanie sprawców napadu rabunkowego

(Zp) Sąd przysięgłych w dniu dzisiejszym rozpatrywał sprawę Ołeksa i Mirosława Ilkowa osk. z art. 259 k. k. za to, że w dniu 20. 8. b. r. w Ostrowie, działając wspólnie i we wzajemnym porozumieniu, w zamiarze gwałtownego owładnięcia mieniem Michała Medwida napadli nań na drodze i powaliwszy na ziemię zabrali zegarek.

Oskarżeni przyznali się na rozprawie do pobicia Medwida, jednakowoż działali we własnej obronie, zagrożeni przez pokrzywdzonego.

Świadkowie: Michał Zbudowski i Ołeksa Szczerzec, potwierdzili tezę aktu oskarżenia.

Trybunał po zamknięciu przewodu sądowego, wydał wyrok skazujący Ołeksę Ilkowa na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, zaś Michała Ilkowa na 8 miesięcy więzienia.

Oskarżał prok. Minasowicz.

Napad rabunkowy w Kamionce

(Zp) Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa głośnego swego czasu napadu w Kamionce — Bobroidy.

Na ławie oskarżonych zasiedli Teodor Bryk i Kiryło Łucan oskarżeni z art. 259 k. k., za dokonanie tego rabunku.

W dniu 15. 6. b. r. na drodze polnej w Kamionce — Bobroidy, działając we wzajemnym porozumieniu, oskarżeni napadli na Eliasza Weinreba z kołami w rękach i wezwawszy go pod groźbą pobicia do podniesienia rąk, bijąc go przytym po całym ciele pałkami, przeszukali kieszenie jego ubrania i zabrali gotówkę w kwocie 10 zł.

W przewodzie sądowym zostali przesłuchani świadkowie: Eljasz Weinreb i Franciszek Chudzik st. post. P. P. — Rozprawa trwa, oskarża prok. Minasowicz.

— SETNA AUDYCJA „HEJNAŁU". — Od roku 1930 zespoły „Hejnału" pod kierown. Adama Eplera występują w radio. — Dziś o 20 występuje „Hejnał" z setnym koncertem radiowym, obchodząc równocześnie 15-lecie istnienia. Program poświęcony będzie tańcom polskim z XVI i XVII w. — Z solistów wystąpią: E. Kopaczyńska i Z. Lipczyński.

— POGOTOWIE GAZOWE NA WSI. Czy wieś może oczekiwać w przyszłej wojnie ataku gazowego? Jak się przed nim chronić? Oto pytanie, na które odpowie p. Marian Biłyk, w pogadance „Pogotowie gazowe wsi", 23 b. m. o 18.35.

— TRANSMISJA Z JAWY. Koncert radiowy z Batawii dziś o 17 transm. przez wszystkie polskie Rozgłośnie wraz z innymi broadcastingami świata — rozpocznie hymn holenderski i wezwanie do modlitwy, które codziennie rozlega się z wieży Moszei o zachodzie słońca. Resztę programu wypełni muzyka w wykonaniu oryginalnych orkiestr.

— NOWA POWIEŚĆ MÓWIONA. Obecnie nadawana jest przez Polskie Radio powieść mówiona H. Boguszewskiej, znanej autorki „Wisły", „Sabiny" i wielu innych książek. Powieść ta, jak świadczą listy od radiosłuchaczy, wzbudziła żywe zaciekawienie. Rozdziały powieści „Anielcia i życie" nadawane są w każdą niedzielę o 16.45.

— SYMFONICZNY KONC. RADIOWY. Dziś o 22 nadaje P. R. Konc. Orkiestry pod dyr. O. Straszyńskiego. W pierwszej części kompozycje francuskie, muzyka baletowa z „Lakme" Delibesa, w drugiej muzykę polską. Utwory wokalne odśpiewa M. Zabeyda-Sumicki.

Z ZAWODOWEGO ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

ZEBRANIE OGÓLNE SEKCJI KOBIET przy Zawodowym Zjednoczeniu Narodowym, odbędzie się 25 b. m. o 18-tej, w lokalu własnym, Jabłonowskich 4. Obecność członkiń obowiązkowa.

ZEBRANIE PLENARNE członków Zawodowego Zjednoczenia Narodowego, odbędzie się 26 b. m. o 19-tej, w lokalu własnym, Jabłonowskich 4. Na porządku dziennym referaty ideowe oraz sprawy zawodowe. Obecność członków obowiązkowa.

— W ZW. PRACY OBYW. KOBIET, pl. Akademicki 2, II p. odbędzie się 25 b. m. o 18 odczyt dr A. Czernowej „Wrażenia z Wystawy Paryskiej". — Wstęp bezpłatny.

— ZW. DYPL. ABSOLWENTÓW Wyż. Szk. Handlu Zagr. we Lwowie zawiadamia, że 24 b. m., odbędzie się towarzyska wycieczka. W programie zapoznanie się z modelem Panoramy Plastyczn. dawnego Lwowa. Zbiórka w lokalu Związku, Bourlarda 5/II. o 10 przedpoł. Zebrania towarzyskie w piątki od 18—21. Zarząd apeluje do absolwentów WSHZ, aby we własnym interesie wpisywali się na członków Zw. Dypl. Abs. W. S. H. Zagr. Wpisy w Sekretariacie we wtorki i czwartki od 18—20.

— POSIEDZENIE ORGANIZ. KOMITETU OBYWATEL. „DNIA OSZCZĘDNOŚCI" odbędzie się 25 b. m. o 18-tej w sali Rady Miejsk. w Ratuszu. Komitet zaprasza te wszystkie osoby, organizacje, związki i instytucje, których z powodu braku adresów nie zaproszono imiennie.

— ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH Grupa — Lwów, wzywa b. uczestników walk o Śląsk Ciesz. i Górny, by we własnym interesie zgłaszali się osobiście, względnie pisemnie, celem rejestracji i weryfikacji w Sekretariacie w środy od 18—20, w niedzielę od 10—12, Ossolińskich 10, I. piętro.

Zaszczytne wyróżnienie lwowskiego artysty

Pod powyższym tytułem, na tym samym miejscu wydrukowaliśmy wczoraj notatkę, której treść przy składaniu w drukarni uległa poważnemu zniekształceniu. Poniżej przytaczamy tę notatkę w poprawionym brzmieniu:

Wydział Sztuk Pięknych francuskiego Ministerstwa Oświaty zamówił u p. Leopolda Kretza rzeźbę w kamieniu d'Euville, według modelu „Stojąca Venus". Wynagrodzenie tej pracy wynosi 30.000 fr.

P. Leopold Kretz jest Lwowianinem, synem Fryderyka, em. urzędnika P. K. P. i obrońcy Lwowa. Studia rzeźbiarskie artysta odbywał w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, pod okiem prof. Noakowskiego.

Premiowane książeczki P. K. O.

Dnia 20 października 1937 r. odbyło się w P. K. O. czwarte publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane Serii IV-tej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dn. 2 października 1937 r.

Premie po zł. 1.000 — padły na nr-y:
325725 343159 350088 390070.

Premie po zł. 500 — padły na nr-y:
304605 310715 314006 329078 330224 334697
340614 342473 347344 348105 356009 367052
376960 381675 381955 386812 387538 390274
391203.

Premie po zł. 250 — padły na nr-y:
300022 300215 301773 302734 305837 308797
309662 305869 311208 313722 314599 316885
318302 321092 321340 323358 324162 324652
324695 326707 328576 329342 331001 334691
339654 343598 344231 344400 345946 347853
353263 355602 355761 360592 360988 361521
364584 366230 367426 367853 368611 368654
369164 371356 372920 373583 376090 376489
376630 381003 381936 381974 383450 390902
391121.

Po raz drugi padły premie: zł. 250 na nr. 309869 i zł. 100 na nr. 322 832. Ogółem padło 262 premie na łączną kwotę zł. 45.650.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych Serii IV-ej jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

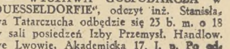
Książeczki Serii IV-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 250 — Nr. 329176.

Zł. 100 — nr-y: 325787 332271 340210 345461 345606.

Premie po zł. 100 — padły na nr-y:
301199 301546 301961 302097 302939 304430
305126 305367 305576 307400 307531 307734
308809 309957 309959 310440 310466 311045
311566 312292 313292 313592 314491 314958
315479 315774 316852 317109 317761 318486
318488 318803 319849 319918 319999 320085
320370 320428 320433 320733 320778 320910
321104 321283 321311 321551 321854 322709
322832 322923 323115 323350 324118 324463
325148 325603 325966 326428 326789 327028
327665 328017 328798 329628 331652 332610
332836 333266 333576 333723 334645 334869
334913 335252 336756 336924 338035 338081
338457 338471 338560 338746 339032 339307
339446 339840 340088 340816 341817 342307
343633 345748 346510 346760 347167 347757
348473 348797 349024 349152 349269 349846
350139 355157 355438 356176 356248 356302
356317 356436 356922 356968 357127 357905
358099 358464 358465 358951 359100 359127
359150 359740 360391 361628 362286 362890
363034 363671 364241 364304 364659 365024
365151 365608 366085 366557 367864 368449
368738 368847 369213 369941 370189 370429
370843 370925 371337 371478 372197 372534
373695 374072 375381 375880 376104 376724
376803 377131 377225 377504 378163 378208
378390 380679 380917 381435 382202 383457
385898 386789 387278 388051 388278 388383
388445 388473 388799 388844 388825 389418
390306 390959 392676 395235.

— PIĘKNO KRAJOBRAZU POLSKI — otwarcie wystawy fotografiki, urządzonej przez Polskie Tow. Krajoznawcze — nastąpi 24 b. m. o 12 w Miej. Muzeum Przem. Artystycznego.



— WYSTAWA GOSPODARCZA W DUESSELDORFIE", odczyt inż. Stanisława Tatarczucha odbędzie się 23 b. m. o 18 w sali posiedzeń Izby Przemysł. Handlow. we Lwowie, Akademicka 17. I. p. Po odczycie dyskusja.

— WYSTAWA OBRAZÓW art. mal. Jana Hryńkowskiego z Krakowa i Teresy Tyszkiewiczowej, otwarta w lokalu Lw. Zawod. Zw. Artystów Plastyków, Dzieduszyckich 1, I. p. codziennie od 10—15-tej.

— „PRZYRODA I TECHNIKA" czasopismo pośw. popularyzacji nauk techn. i przyrodn. pod redakcją Dr Anny d'Abancourt-Koczwarowej, Książnica-Atlas, Lwów — Warszawa.

„Przyroda i Technika" nr. 8 przynosi treść bardzo ciekawą, ilustrowaną obficie rycinami, mapkami i wykresami. Na całość składa się 6 artykułów i 42 szerszych lub zwięźlejszych artykulików w postaci notatek. Oprócz tego znajdujemy tam mapkę nieba na miesiąc bieżący i tablice meteor., ilustrujące przebieg pogody, oraz recenzje książek. Następujące dziedziny nauk przyrodniczych i technicznych zostały uwzględnione: botanika, zoologia, astronomia, fizyka, fizjologia, chemia, medycyna, metalurgia, radioterapia, hydrotechnika, radiotechnika, konstrukcja maszyn, ochrona pracy i t. p.

„Metodyka biologii" dodatek do czasopisma „Przyroda i Technika", przynosi w ostatnim numerze wiele cennego materiału metodycznego: Inż. T. Młynek daje opis, jak sporządzać trwałe preparaty stułbi. Prof. Knotz i Mul opisują jeden z momentów współpracy nauczyciela przyrody i robót ręcznych i ilustrują problem korelacji przedmiotów. O gazetce ściennej przyrodn. pisze prof. St. Pawłowska. Oryginalny przyrząd, który ma naśladować jednostajny przepływ krwi w naczyniach krwionośnych, oraz przenoszenia tętna, opisuje prof. Sibiga. Metodyka biologii winna się znaleść w każdej szkole.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Cegielski Mieczysław, przemysłowiec — Poznań, Dr Sawicki Józef, adwokat — Poznań, Niepokojczycki Baltazar, wł. dóbr — Wieniawka, Kraustein Henryk, przemysłowiec — Lubieńce, Bastgen Stefania, prof. gimnaz. — Bielsko, Kassern Maksymilian, inż. — Łódź, Dr Cornelius Hans, prof. Uniwers. — Monachium, Kuks Marcin, przemysłowiec — Nowy-York, Brautigam Karl, kupiec — Jena, Sewiński Ignacy, urzędnik pryw. — Skawina, Asłan Paweł, agronom — mająt. Legbówka, Sukulski Seweryn, insp. Tow. Ubezp. — Warszawa, Roller Karol, inżynier — Chrzanów, Kalus Walter, urzędn. pryw. — Katowice, Krynicki Jerzy, inżynier — Katowice, Müller Maria, żona dyr. Banku — Kraków, Papernik Józef, inż. — Wiedeń, Strzetelski Jerzy, dyr. kopalni — Bukareszt, Liebeskind Alfred, kupiec — Kraków, Sielawa Wiktor, inżynier — Stebnik, Antkowiak Adam, urzędnik — Warszawa, Tarnowski Marceli, księgarz — Warszawa, Jeikner Eugen, przemysłowiec — Bielsko, Nieszkowska Anna, wł. dóbr — Trembowla, Fischer Cecylia, pryw. — Osmołoda, Klüger Paweł, kupiec — Wiedeń, Załęski Jerzy, wł. dóbr — Olesko, Pierzgalski Marian, urzędnik Banku — Warszawa, Sethalerowa Stefania, żona lekarza — Żydaczów, Arganowicz M., przemysłowiec — Łódź, Aresin Helena, pryw. — Radymno, Dr Nikisch Florian, adwokat — Rawicz, Dyr. Boj Marian, dyr. Elektr. — Borysław.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937. Od dnia 17 do 23-go października, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego, ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

Czy na wiosnę znowu będzie „wojna"

Z wielkich manewrów harcerskich we Lwowie

Dowodem zrozumienia doniosłości akcji obrony kraju i przygotowania don iej społeczeństwa, były przedsięwzięte przez Komendę Hufca Harcerzy we Lwowie wielkie jesienne manewry harcerskie.

Staraniem Koła dawnych harcerzy czasu walk o niepodległość a w szczególności druha ppłk. Brzezińskiego i pod jego dowództwem odbyły się całodziennie manewry harcerskie dnia 17 b. m. na terenie Lwów—Lesienice—Podborce. — Mikłaszów. Już nastroje przed-manewrowe, — jakto opowiadali drużynowi drużyn harcerskich — dawały do poznania, że młodzież harcerska Lwowa wielce sobie ceni rzemiosło rycerskie, czego oczywiście dowiodła faktem, że mimo fatalnej pogody w dniu manewrów stanęło na zbiórkę 560-ciu harcerzy.

U ołtarza Matki Boskiej Ostrobramskiej na Łyczakowie, przystąpiono do uformowania, już poprzednio rozkazem zorganizowanych batalionów. Wydano młodym zapaleńcom broń i amunicję i „czerwoni" ruszyli naprzód, by zająć stanowiska. W pół godziny po nich ruszyli „niebiescy".

Z instrukcji dowódcy, dowiedziano się, że batalion „niebieskich" będący w ofensywie, ma za zadanie zabezpieczyć z lewej strony przed cofającym się nieprzyjacielem, swoją dywizję maszerującą po linii Lwów—Winniki — Strusów.

Między przeciwnikami doszło do walki spotkaniowej pod Podborcami, gdzie „niebiescy", maszerując w ubezpieczeniu natknęli się na tylne straże „czerwonych". „Czerwoni" mając przewagę broni maszynowej nad plutonem szpicowym „niebieskich" w pierwszej chwili skoczyli w przód, lecz wnet rażeni ogniem karabinów maszynowych i ogniem artyleryjskim zmuszeni byli zająć bardziej obronne stanowiska, starając się „niebieskich" obejść z prawego skrzydła.

Pod obserwacją doświadczonych Druhów oficerów, członków Koła Harcerzy z czasów walk o Niepodległość, zasłużyli na miano prawdziwych harcerzy, w razie potrzeby, jak onegiś ich ojcowie i starsi bracia, gotowi będą do największych poświęceń w obronie swego Narodu.

Z punktu obserwacyjnego przypatrywali się walce kierownik Okr. Urz. W. F. i P. W. Druh dypl. pułk. dr. Polniaszek i Druh prof. dr. Niemczycki, prezes Okr. Koła Harcerzy z czasu walk o niepodległość

O chłodzie i głodzie nie mogło być mowy, bo gorąca walka rozgorzała zapalonych harcerzy, a żołądki zaopatrzyli kucharze wojskowi, częstując ich z kuchni polowej wyśmienitym bigosem, który bardzo sobie chwalili domagając się „repetek". Mimo „kapuśniaczej" pogody wiara harcerska z potężną pieśnią na ustach przemaszerowała w wesołym nastroju przez Lwów i po złożeniu broni, wychwalając każdy wyczyny bojowe swojej partii, rozeszli się do domów, wypytując drużynowych, czy na wiosnę znów bedzie „wojna".

Wzrost wpływów podatkowych

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.). Z pośród podatków bezpośrednich w I-szym półroczu budżetowym 1937-38 wzrosły w porównaniu z analogicznym okresem poprzedniego roku wpływy z podatków: przemysłowego, dochodowego i podatku od nieruchomości. Natomiast podatek gruntowy wykazał zniżkę wpływów.

Porady miejskich lekarzy dla ubogich

W III kwartale br. miejscy lekarze okręgowi udzielili ubogim chorym i bezrobotnym 2.928 porad, odbyli 380 wizyt w domach ubogich, brali udział w 2.502 komisjach sanitarno-porządkowych, w 55 budowlanych, 90 przemysłowych i 188 innych komisjach. Kontrolerzy sanitarni przeprowadzili badanie 1.29ł realności, 511 sklepów spożywczych, 150 sklepów z nabiałem, 166 owocarń, 117 wędlinarni, 216 jatek, 57 krowiarni i stajen, 208 straganów, 63 piekarń, 167 jadłodajń i 202 fryzjerni. Razem dokonali 4.171 kontroli, przy czym sporządzili 565 doniesień.

Z komisji technicznej Rady Miejskiej

Pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka odbyło się posiedzenie komisj technicznej Rady Miej. W myśl referatu r. inż. Żerebeckiego uchwalono zaopiniować przychylnie Staut etatów administracji technicznej oraz tabeli stanowisk służbowych Wydziału III. Na wniosek referenta przyjęto również zgłoszone przez rr. dr Rosenkranza, inż. Biernackiego i referenta rezolucje w tej sprawie. W sprawie uchwalenia przepisów miejscowych dla przełożenia kosztów pierwszego urządzenia ulic i placów na właścicieli przyległych działek, uchwalono samą zasadę składania kosztów na adiacentów, przy czym dla opracowania szczegółów tego projektu powołano subkomisję, w skład której weszli dr Rosenkranz, inż. Żerebecki, inż. Bernacki, sen. dr Thullie i dr Bieńkowski.

25-lecie działalności

Komunalnej Kasy Oszczędności m. Lwowa

W niedzielę 24 bm. odbędzie się we Lwowie uroczystość 25-lecia działalności Komunalnej Kasy Oszczędności m. Lwowa. O godz. 9 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Barylice archikatedralnej, celebrowane przez ks. biskupa dr Baziaka. O godz. 12 w południe odbędzie się akademia w Teatrze Wielkim, na której przemawiać będzie prezydent m. dr Ostrowski, zaś dyrektor MKKO dr Stefan Uhma wygłosi odczyt o 25-letniej działalności Kasy. Spodziewane są również inne przemówienia. W czasie akademii śpiewać będzie chór Echo-Macierz.

O godz. 14-tej wydaje MKKO śniadanie dla zaproszonych gości w salach Kasyna i Koła Liter.-Artyst.

Pociągi popularne do Lwowa

Delegatura Ligi Popierania Turystyki we Lwowie organizuje w niedzielę 31 bm. tanie wycieczki pociągami popularnymi:

z Przemyśla: odjazd godz. 7.27, zaś ze Lwowa dn. 1. XI godz. 0.18, koszt przejazdu w obie strony 4.60 zł.; ze Stanisławowa: odjazd godz. 8.12, zaś ze Lwowa dn. 31. X. godz. 21.38, koszt przejazdu w obie strony 4.60 zł.; z Drohobycza: odjazd godz. 7.25, zaś ze Lwowa dn. 31. X. godz. 22.45, koszt przejazdy w obie strony 5 zł.; ze Stryja: odjazd godz. 8.19, zaś ze Lwowa dn. 31. X. godz. 22.45, koszt przejazdu w obie strony 5 zł.; ze Sambora: odjazd godz. 7.28, zaś ze Lwowa dn. 1. XI. godz. 0.08, koszt przejazdu w obie strony 4 zł.; z Tarnopola: odjazd godz. 6.38, zaś ze Lwowa-Podzamcza dn. 31. X. godz. 23.45, koszt przejazdu w obie strony 6 zł.; ze Złoczowa: odjazd godz. 8.02, zaś ze Lwowa dn. 31. X. godz 23.45, koszt przejazdu w obie strony 3.60 zł.

Karty kontrolne można nabywać do 12-tej 30 bm. w biurach „Orbis" oraz w kasach kolejowych.

Uczestnicy zamiejscowi zamieszkali w promieniu 40 km od stacji Tarnopol, Stanisławów i Drohobycz, korzystają z 50 proc. zniżki dojazdowej do tych stacyj za okazaniem karty kontrolnej nabytej w jednej z wymienionych kas.

W przeddzień wyjazdu wycieczki informować się o ewentualnych zmianach.

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI Z 50 DNIA WYŚCIGÓW
(czwartek, 21. października 1937)

Gonitwa I. — 700 zł. Dla 3 l. i st. koni. Dystans 2.800 m. (płoty): 1) Largo II. — F. Wójcika (typ. „Dziennika Polskiego"); 2) Gravelotte — F. Gabalewicza; 3) Srebrny lis — B. Zangena. Tot. zw:. 7.50, franc.: 6.50, 11.50.

Gonitwa II. — 500 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. anglo-arabskich. Dystans 1800 m.: 1) Imperator — St. Żarczewskiego (typ „Dz. Polsk."); 2) Ikwa II. — J. hr. Potockiego (typ „Dz. Polsk."); 3) Góral — stajni Ferdynandów. Tot. zw.: 23, 23, franc.: 6, 5.50.

Gonitwa III. — 800 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dystans 1.000 m.: 1) Ma Belle — P. i St. Żarczewskich; 2) Parol — stajni Jawidz; 3) Coeur d'Or — B. Ziętarskiego. Tot. zw.: 34.50, fr.: 16.50, 17.

Gonitwa IV. — 1.000 zł. Dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. arab. Dystans 2.000 m.: 1) Gloriosa — St. Żarczewskiego (typ „Dz. Polsk."); 2) Donia — M. Karatiejewa (typ „Dz. Polsk"); 3) Izis II. — J. Czerkawskiego (typ „Dz. Polsk."). Tot. zw.: 18, 18, franc.: 7.50, 6.50, 6.50.

Gonitwa V. — 1.200 zł. Dla 3 l. og. i kl. arabskich. Dystans 2.000 m.: 1) jrut — J. hr. Potockiego; 2) Półko- — W. Kołaczkowskiego (typ „Dz. Polsk."); Paproć — stajni Arabian. Tot. zw.: 31, franc.: 16.50, 15.50.

Gonitwa VI. — 500 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans1.600 m.: 1) Saperment — K. Makowskiego; 2) Aztor — H. Lewartowskiego (typ „Dz. Polskiego"); 3) Byczyna — M. Karatiejewa. Tot. zw.: 10, 10, franc.: 18.50, 8.

Gonitwa VII. — 900 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans1.600 m.: 1) Latający Holender — B. Zangena (typ. „Dz. Polsk."); 2) Bajarz — A. Piotraszewskiego, 3) Petarda — L. Dydyńskiego. Tot. zw.: 10.50, franc.: 8, 17.50,

Program radjowy

SOBOTA, DNIA 23 PAŹDZIERNIKA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. — 11.40 Tenor G. Thill — płyty. 11.57 Sygnał i hejnał. — 12.03 Aud. południowa i Dziennik południ. — 13.45 Lw. Koncert życzeń. — 15.20 Lw. Skrzynka techniczna — inż. Józefa Mińskiego. — 15.30 Wiad. gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. — 16.15 Konc. ork. wojskowej z Torunia. — 16.50 Pogad. aktualna. — 17.00 Lw. „Jedyna miłość Słowackiego“ — wygł. Dr Z. Żygulski — na wsz. Rozgł. P. R. — 17.15 Recital skrzypc. Idy Handlówny — Akomp. prof. L. Urstein. — 17.50 „Nasz program“. — 18.00 Wiadomości sport. — 18.10 Lw. Konc. chóralny w wyk. Lw. Zesp. Wokalnego pod dyr. St. Schmidta. — Pieśni Maszyńskiego i Lachmana. — 18.30 Lw. Wiadomości sport. lokalne. — 18.35 Lw. „Pogotowie gazowe wsi“ — wygł. M. Biłyk. — 18.45 Pog. aktualna. — 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.50 Pogad. aktualna. — 20.00 Lw. Konc. Ork. Lw. Koła Mandolinistów „Hejnał“ pod dyr. A. Eplera — na wsz. Rozgł. P. R. „Hejnał“. Trio gitarowe. E. Kopaczyńska — sopran. Z. Lipczyński — baryton. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogad. aktualna. — 21.00 Muz. taneczna w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. — 21.45 „Zbawca“ — skecz J. Gierżabka. — 22.00 Konc. Ork. P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego z udz. M. Zabeydy-Sumickiego — tenor. — 23.00 Lw. Program na jutro. — 23.05 Lw. Muz. taneczna z płyt.

ZMIANY W PROGRAMIE RADIOWYM:

Dziś o 16.50 „Przebieg i wyniki badań pierwszej polskiej wyprawy naukowej na Grenlandii“ — Dr. Aleksander Kosiba. — Transm. ze Lwowa na wsz. Rozgł. P. R. — 18.35 Płyty. — 18.45 Tegoroczne rykowisko w Karpatach Wschodn. — R. Wacek. — 19.50 Transm. z Torunia. Pog. aktualna: — „Statki handlowe na morzu“.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.15 Brno. „Wesołe zaręczyny“ — opera Malata.
21.00 Rzym. „Złoto Renu“ — opera Wagnera.
21.30 Radio Paris. Koncert symfoniczny. Dyr. Inghelbrecht.
22.00 Bruksela flam. Koncert symfoniczny.
23.40 Droitwich. „Aida“ — opera Verdiego (Akt. III i IV) (tr. z Teatru).

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. **Colosseum:** „Na Sybir“, **Grażyna:** „Kola Mag“, **Palace:** „Pieśniarz z Wiednia“.

BRZOZÓW. Goplana: „Sekrety marynarki wojennej“, „Ostatni posterunek“ i rewia, **Sokół:** „Pat i Patachon jako posągi“. „Flip i Flap w roli pilotów“ i rewia.

BUCZACZ. Palace: „Przerwana pieśń“.

DROHOBYCZ. **Wanda:** „Marja Stuart“, **Sztuka:** „Dzieci ulicy“.

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „W zamieci ognia i żelaza“. **Palace:** „Legion śmiałych“. **Sokół:** „Od wtorku do czwartku“.

KOŁOMYJA. **Mars:** „Bohaterowie morza“, **Gwiazda:** „Trafalgar“.

PRZEMYŚL. Apollo: „Sam Dodsworth“. **Casino:** „Moja panna mama“. **Olympia:** „Dybuk“. **Raj:** „Diabły wybrzeży“. Fotoplastikon: Dalmacja.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Gra życia“, **Sokół:** „Ślubowanie“.

STANISŁAWÓW. **Casino:** „Lot straceńców“, **Ton:** „Błogosławiona ziemia“, **Olympia:** „Niedokończona symfonia“. **Urania:** „Dziewczęta z Nowolipek“, **Warszawa:** „Eskapada“.

STRYJ. **Apollo:** „Łódź podwodna Nr. 9“, **Edison:** „Władca“. **Sokół:** „Tajemnica żółtego miasta“ i „Kusicielka“.

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

Z Sanoka

KRADZIEŻ AMUNICJI WOJSKOWEJ. Michał Pastuszak z Grabówki przywłaszczył sobie w czasie odbywania czynnej służby wojskowej 2 ręczne granaty zaczepne. Granaty te wręczył swemu bratu Pawłowi, który dał je z kolei do przechowania bratu Stefanowi, któremu znowu Andrzej Podczaszy z Grabówki skradł te granaty. Sprawę tę wykryła policja a prokurator oskarżył wszystkich o kradzież i nielegalne posiadanie amunicji wojskowej. W wyniku przeprowadzonej przez sso A. Zembatego rozprawy — skazani zostali wszyscy na karę aresztu po 4 miesiące. Kara została pierwszemu z nich zawieszona na 3 lat. zaś pozostałym darowana w całości na mocy amnestji.

WIĘZIENIE ZA NIELEGALNE POSIADANIE BRONI. Dymitr Czajka gospodarz z Tyrawy Solnej tutejszego powiatu, skazany został w drodze administracyjnej przez tutejsze Starostwo za bezprawne posiadanie strzelby — na grzywnę w kwocie 40 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu. Od decyzji starościńskiej odwołał się skazany do tutejszego sądu okręgowego, który po przeprowadzonej przez sso Zembatego rozprawie skazał Czajkę na karę bezwzględnego aresztu przez jeden miesiąc.

Z Nowego Sącza

Katastrofa szybowcowa

Na szybowisku K. P. W. w Tęgoborzy, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pilot Rudolf Policzny z Katowic w czasie lotu na szybowcu typu „Wrona“, dostał się nagle w korkociąg i runął wraz z aparatem.

Ofiara wypadku doznała licznych kontuzji i wstrząsu mózgu, zaś szybowiec został strzaskany. Rannego przewieziono do szpitala. (m.)

* * *

ARESZTOWANIE MIĘDZYNARODOWEGO BANDYTY. W Popradzie na terenie Czechosłowacji, banda złodziei dokonała ostatnio włamania do miejscowego proboszcza, oraz dokonała szeregu kradzieży na terenie tegoż miasta. W toku dochodzeń policja czeska skomunikowała sie z policją polską i obecnie organa P. P. w Nowym Sączu ujęły członka bandy Bernarda Roszkowskiego, którego osadzono w tut. aresztach. (m.)

SKUTKI BRAKU DOZORU. Mieszkanka Prytra J. Eiblowa, udając się na targ, pozostawiła swe dwuletnie dziecko pod opieką służącej Zofii Lichoń. Ta jednak nie pilnowała dziecka, które, bawiąc się bez dozoru, wpadło do niezabezpieczonego dołu, napełnionego gnojówką, gdzie utonęło. Lichoniówna stanęla obecnie przed sądem okr. i została skazana na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata. (m.)

Z Drohobycza

Z SALI SĄDOWEJ. Przed Sądem Okr. w Drohobyczu odpowiadał Mikołaj Ursulak oskarżony o to, że we wrześniu br. napadł na gajowego lasów państwowych Filipa Machnika. Gajowy lasów państwowych Filip Machnik obchodząc swój rewir na terenie Stebnika natknął się na zarobnika Mikołaja Ursulaka w chwili, gdy ten kradł drzewo z lasu. W kilka dni potem, gdy gajowy Machnik znajdował się obok budynku gminnego w Stebniku, przyskoczył do niego Ursulak i uderzył go siekierą w głowę, powodując ciężkie uszkodzenie ciała. Na rozprawie tłumaczył się Ursulak tym, że czynu tego dokonał z zemsty za to, że gajowy Machnik doniósł swym władzom przełożonym o dokonanej przez niego kradzieży drzewa. Za czyn ten skazany został Ursulak na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia. (ZZ).

Z Borysławia

WYKLUCZENIE PREZESA ZW. ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU NAFTOWEGO ZZZ. Główny Zarząd Związku Robotników i Pracowników Przemysłu Naftowego ZZZ w Borysławiu na odbytym posiedzeniu uchwalił na wniosek prezydium pozbawić godności prezesa Związku Naftowców p. Pawła Denasiewicza, oraz wykluczyć go spośród członków Związku za niestosowanie się do uchwał Zjazdu Naftowców, a tym samym za szkodliwą działalność na rzecz Zw. Naftowców. (ZZ)

Z Brzozowa

KRWAWA MASAKRA NA WESELU. Na weselu, które odbywało się na Borkówce u Jana Fala, podczas libacji, doszło do krwawej bijatyki pomiędzy Falem a Baranem. W trakcie bójki, Fal złapał opodal leżący tasak od mięsa i zadał Baranowi kilka cięć w szyję i głowę. Ciężko rannego Barana odwieziono do szpitala. (z. w.)

ZEBRANIE INWALIDÓW WOJENNYCH. Onegdaj odbyła się konferencja przedstawicieli Związku Inwalidów Wojennych. W zebraniu wzięli udział delegacji wszystkich Kół Zw. Inw. Woj. Całość zebrania skoncentrowała się na sprawie wnoszenia podań o nabycie koncesji na sklepy tytoniowe. (z. w.).

Z Jarosławia

ODZNACZENIE. Naczelnik miejscowego Urzędu Pocztowego p. Kurek Zygmunt, został odznaczony dyplomem honorowym LOPP za intenzywną i pełną zapału pracę w tej organizacji na terenie powiatu jarosławskiego. (AB)

NOWY KOMENDANT PW i WF. W miejsce pełniącego zastępczo funkcje komendanta PW i WF kpt. Bochenka, mianowany został nowy komendant tutejszego Obwodowego Ośrodka PW i WF mjr. Dzirzbicki. (AB).

REJESTRACJA POBOROWYCH. Zarząd Miejski w Jarosławiu rozmieścił po mieście wezwania do rejestracji wszystkich mężczyzn, urodzonych w r. 1917. Rejestracja trwać będzie do końca miesiąca listopada br. (A. B.)

BUDOWA WODOCIĄGÓW. Budowa wodociągów w Jarosławiu stała się już sprawą dojrzałą. Po przeprowadzeniu wstępnych prac inżynierskich, przyjechała do Jarosławia komisja wojewódzka, która szukała odpowiedniego terenu na budowę studni, któraby mogła zasilać mające budować się wodociągi. Ponieważ teren samego Jarosławia — ze względu na niskie położenie — jest nieodpowiedni — przeto odpowiedniejszy teren znaleziono dopiero w gminie Chłopice, oddalonej o 6 km od miasta, i tam rozpoczęto budowę specjalnej studni. Na pokrycie tych robót gmina zaciągnęła pożyczkę w kwocie 18.000 zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego. W przyszłym roku — z wiosną — zaczną się najprawdopodobniej właściwe prace koło budowy wodociągów. (A. B.)

CO TO ZA FIRMA? **Do tut. mistrzów rzeźnickich zgłaszał się w lecie niejaki E. Zankiewicz, w charakterze podróżujące z fabryki „Lipszic“ we Lwowie, oferując sprzedaż fabrycznych produktów, jak: noży rzeźnickich, maszyn do krajania mięsa, sit itp. Rzeźnicy nietylko zamawiali te fabrykaty, lecz nawet na żądanie agenta wpłacali różne zadatki. Jakież jednak było ich zdumienie i zdziwienie, skoro mimo upływu kilku miesięcy nie dostali ani towaru ani pieniędzy, a pisane do fabryki listy upominawcze, pozostawały bez odpowiedzi.** (A. B.)

ZE SPORTU

Finał drużynowych mistrzostw Polski nie dojdzie do skutku

Finał drużynowych mistrzostw Polski w tenisie, w roku bieżącym najprawdopodobniej nie dojdzie do skutku. Jak wiadomo, Legia, która miała walczyć z Lwowskim Klubem Tenisowym wycofała się, oddając zwycięstwo drużynie lwowskiej. Finał zatem miał być rozegrany między Lwowskim Klubem Tenisowym, a Warszawskim Lawn-Tenis Klubem. Tymczasem Lwów zawiadomił WLTK., że do rozgrywki w Warszawie nie stanie. Prawdopodobnie spotkanie zostanie przez Polski Związek Lawn-Tenisowy przełożone na przyszły sezon.

SCHMELING ZAWIERA WCIĄŻ NOWE KONTRAKTY

Z Hamburga donoszą, że podpisano tam umowę pomiędzy Schmelingiem a bokserem południowo-afrykańskim Foordem. Spotkanie Schmelinga z Foordem ma się odbyć dnia 31 stycznia 1938 roku w Hamburgu.

TYLKO SIEDEM PAŃSTW ZGŁOSIŁO SIĘ DO ZIMOWEGO PUCHARU DAVISA

Do zimowego pucharu Davisa (o puchar króla Gustawa V-go) zgłosiło się w roku bieżącym zaledwie siedem państw. W losowaniu, które się odbyło w Paryżu ustalono, że w pierwszej rundzie odbędą się tylko dwa spotkania Szwecja — Holandia i Norwegia — Monako. — Zwycięzcy tych spotkań walczyć będą w drugiej rundzie z Niemcami i Danią. Po rozegraniu tych spotkań odbędzie się finał, przy czym zwycięzca finałowego spotkania spotka się z posiadaczką pucharu, Francją.

OGROMNE ZAINTERESOWANIE MECZEM LIGI POLSKIEJ WE FRANCJI

Spotkanie Ligi polskiej we Francji północnej, wywołało olbrzymie zainteresowanie wśród polskiego wychodźtwa. Ażeby zachęcić publiczność do przybycia z prowincji na ten mecz, dyrekcja kolei wprowadziła bardzo pomysłową inowację. Mianowicie każdy, kto przedstawi w kasie kolejowej bilet na mecz Francja Północna — Liga Polska, otrzyma 40-procentową zniżkę kolejową na przejazd do Lille. Poza tym uruchomione zostały z Bruay i Valenciennes dwa specjalne pociągi.

DZIŚ ZEBRANIE LEKKOATLETÓW CZARNYCH

Zarząd Sekcji lekko-atletycznej I. L. W. C. K. S. Czarni przypomina swoim członkom, że w sobotę dnia 23 b. m. o godz. 18-tej odbędzie się organizacyjne posiedzenie w Sekretariacie klubu ul. Chorążczyzny 7, III p. — Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Równocześnie zawiadamia się, że zgłoszenia nowych członków do Sekcji lekkoatletycznej przyjmuje się w sekretariacie bezpłatnie, codziennie od godz. 18—20-tej. — Zaprawa zimowa, jako podstawa lekkoatletyki, rozpoczyna się w dn. 2. XI b. r. o godz. 20-tej na Hali Sportowej, ul. Jabłonowskich 5 i trwać będzie przez sezon zimowy we wtorki i czwartki od godz. 20—21-ej. Zaprawę prowadzi trener p. Ostałowski.

CZARNI — POGOŃ W BOKSIE

W ramach spotkań o drużynowe mistrzostwo Okręgu lwowskiego w boksie, walczyć będą w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 19.30 w Hali Sportowej przy ul. Jabłonowskich 5, dwaj odwieczni rywale, a mianowicie drużyny Czarnych i Pogoni. — Zawody te oczekiwane są z wielkim zainteresowaniem przez liczne rzesze zwolenników sportu bokserskiego, gdyż zadecydują o zdobyciu tytułu wicemistrza przez jedną z drużyn. Wszystkie walki zapowiadają się niezwykle interesująco, gdyż poziom zawodników jest prawie wyrównany, a ostatnie wyniki wskazują na doskonałą formę lwowskich pięściarzy. Walczyć będą: waga musza: Musiał — Nieprz, kogucia: Warczewski — Sawaryn, piórkowa; Zagrodnik — Gromala, lekka: Jeżyk — Chrostek (mistrz Polski), półśrednia: Wróbel — Brodajkiewicz, średnia: Żółkiewicz — Wołoszyn, półciężka: Kazian — Przybylski i waga ciężka: Niemiec — Brolik. — Spodziewać się należy, że zawody te ze względu na atrakcyjność spotkania i niskie ceny wstępów, które dla młodzieży organizatorzy specjalnie obniżyli, ściągną dawno niewidziane rzesze publiczności do Hali Sportowej.

Rozwój Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych na Ziemiach Wschodnich

Rozwój Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych na Ziemiach Wschodnich postępuje stale naprzód. Prawie codzień słyszy się o nowo powstałej tego rodzaju placówce.

W ostatnim czasie Związek Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych w Warszawie przy ul. Miodowej 14 zorganizował Okręgi Wojew. Chrz. Kas Bezprocentowych na całym terenie Rzeczypospolitej.

We wszystkich miastach wojewódzkich powstały komitety organizacyjne, których zadaniem jest utworzenie tych Kas oraz zakładanie nowych tam, gdzie tego wymaga konieczna potrzeba.

Zakładanie Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych, których zasadniczym celem jest rozwijanie zmysłu gospodarczego oraz niesienie pomocy bezrobotnym i upadającym warsztatom pracy przyczyni się niewątpliwie do podniesienia stanu gospodarczego i zmniejszenia bezrobocia.

Pamiętaj o F. O. N.

OGŁOSZENIA



„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" SĄ STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻÓŁCIOWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA.- „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" SĄ NATURALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM, UŁATWIAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI. 2608

LOKALE PRZEMYSŁOWE

SKLEP do wynajęcia. Plac Akademicki 3. 7714

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ w każdej wsi osoby do sprzedaży bławatów. Zgłoszenia „Orędownik" Łódź, pod „Bławat". 7717



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

Chcesz wiedzieć jak pracuje wielkie fotolaboratorium? Zwróć się po bezpłanty, bogato ilustrowany prospekt firmy

Jan Bujak
Foto - Kino - Projekcja
Lwów, ul. Kopernika 4.
telefon 218-34
Największe foto-laboratorium w Polsce
Najszybsza wysyłka prac na prowincję 1985

ŁÓŻKA i TAPCZANY METALOWE
siatki do łóżek i tapczanów, łóżeczka dziecinne — Skład fabryki „MATRA" Poznań u firmy
MATWIJOWSKI
Lwów, Chorążczyzny 8. 7700

DO WSZELKICH!
Zakładów, Instytucyj, Fabryk, Wojskowości dostarcza najtaniej Farby, Lakiery, Pokosty, Smary, Szczotki i t. p. tylko
Jan Sudhoff
Lwów, Rynek 38, Akademicka 8 1422

WYTWÓRNIA FORTEPIANÓW PIANIN, FISHARMONIJ
Szkielski
Lwów, Ossolińskich 10
Tel. 287-23
Kupno i sprzedaż instrumentów nowych i używanych, naprawa, najem po cenach **najniższych.** 2548

WŁASNEGO WYROBU KOŁDRY — MATERACE BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ
poleca firma 2537
MARIAN MLEKO
Lwów, Koralnicka 6. — Tel. 237-72

Meble
stale na składzie — poleca stolarnia
Fr. Zieliński, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu 2130
Towar solidny. — Ceny niskie.

ZEGARKI
OMEGA - TISSOT - CYMA
tanio poleca firma
L. ROZWARZEWSKI
LWÓW, AKADEMICKA 2
(Gmach Hotelu George'a)
Własne pracownie zegarmistrzowsko-jubilerskie. 7705
Reperacje z prowincji prosimy pocztą.

PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN" Kogutek
ZASTOSOWANIE: GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t. p.
ŻĄDAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZW. „Z KOGUTKIEM" PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ GDYŻ SĄ JUŻ NAŚLADOWNICTWA.
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN" Z KOGUTKIEM SĄ TYLKO JEDNE ZAWSZE Z RYSUNKIEM KOGUTKA
PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN" SĄ TEŻ I W TABLETKACH

Nie wyrzucajcie swoich pieniędzy
kupując tandetę sklepową, szumnie reklamowaną, lecz zanim kupisz jakie MEBLE, wstąp i oglądnij wytwórnię, suszarnię i tapicernię, która posiada stale na składzie: sypialnie, jadalnie, salony, gabinety męskie, tapczany, otomany, bujaki i urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów. Ceny niebywale niskie, na dogodne SPŁATY bez WEKSLI, WYTWÓRNIA MEBLI, Lwów, Leona SAPIEHY 8, w budynku Wystawy maszyn, naprzeciw koszar Policji Państwowej. BON. Każdy kupujący skorzysta z bezpłatnego odnowienia mebli po roku. Bon przedłożyć. — Kredyt do 2 lat.

Elegancki Lwów ubiera się modnie
w pierwszorzędnym salonie krawieckim
STAN. KĘDZIERSKIEGO
długolet. współpracownika firm krawieckich w Paryżu i Londynie
Lwów, Akademicka 22, tel. 259-41
(nad cukiernią p. Zalewskiego) 2734

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DWA pokoje, kuchnia, taras, balkon, komfort, willa, bezdzietnym. Sobieszczyzna 16. 7697

CZTEROPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkania na I p. i w parterze, — Kurkowa 33. 7701

TRZYPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie, Teatyńska 35. 7702

PL. BERNARDYŃSKI 14, elegancki pokój umeblowany, komfortowy, do wynajęcia. 7711

ZOFII 42. Cztery albo trzy-pokojowe, śliczne, pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. 7707

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z komfortem, od 1 grudnia, oglądać od 2—4, ul. Listopada 95. 7708

DWUPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie, Sakramentek 5. 7703

SUPIŃSKIEGO 25. Pełnokomfortowe trzypokojowe mieszkanie, system kurytarzowy, do wynajęcia. 7641

5 POKOJOWE mieszkanie, pełny komfort, centralne ogrzewanie, Nabielaka 12, do wynajęcia. — Niski czynsz. 7683

POKÓJ umeblowany, parter, niekrępujący, wynajmę. Friedrichów 12. Dozorca wskaże. 7712

POKOJU komfortowego, niekrępującego, poszukuje wyższy urzędnik bankowy. Zgłoszenia „Bank" Administracja Dziennika. 7713

4 POKOJE kuchnia, komfort, do wynajęcia. Plac Akademicki 3 — 7715

3 POKOJE kuchnia, półkomfort, do wynajęcia. Gródecka 51. 7716

PIĘKNE słoneczne, kondygnacyjne mieszkanie 3-pokojowe z komfortem do wynajęcia. — Kwiatkówka, — ul. Własny Dom 26. 7718

DWIE URZĘDNICZKI poszukują pokoju umeblowanego, komfort, u katolików, utrzymanie, bez. Listy Admin. „Okolica Zofii, Dwernickiego". 7719

SPRZEDAŻ

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NARZUTY Obicia meblowe. Najtańszy Skład Freilich, Sykstuska 21.

MIÓD lipcowy, chluba Podola, 5 kg. zł. 11.50. Korzeniewicz, em. pocztmistrz. Zbaraż. 7673

KAMIENICA NOWA komfort luksusowy, prześliczne położenie. Dochód dziewięć procent. Cena 190.000. — Kamienica nowa komfortowo wyposażona. Dochód dziesięć procent. Cena 120.000. — Kamienica nowa, ze sklepami. Dochód ponad dziesięć procent. Cena 50 000. — Letnisko podlwowskie. Realność nadająca się na pensjonat, sanatorium, ochronkę. Dwadzieścia dwie ubikacje do wykończenia, z powodów familijnych tanio sprzedam. Informacje: „Nieruchomości Lwowskie", Zimorowicza 5, tel. 212-25. 7699

PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA
N. BARER, Lwów
Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863
NAPRAWA TOREBEK DAMSKICH
oraz sprzedaż najmodniejszej galanterii skórzanej po cenach najniższych tylko

TRUSKAWIEC sprzedam okazyjnie tanio plac 1.200 mtr. blisko dworca i łazienek, za 6.000 zł. — Wiadomość: Truskawiec — willa „Anastazja" — Handziuk. 7598

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

NIEMŁODA inteligentna, zajmie się domem, pensjonatem, zaopiekuje chorym, — zna dobrą kuchnię, szycie, gospodarstwo wiejskie. Kędzierska, Zadwórzańska 29, II. p. 7709

ŚWIETNIE GOTUJĄCA zamiłowana w porządkach, do wszystkiego, przyjmie pracę w lepszym domu od 1/XI. br. — Zgłoszenia pod „Polka 25". 7710

GARBARZ garbuje pierwszorzędnie chromy, specjalność saki, poszukuje pracy. — J. Pawłowski, Żyrardów, Waryńskiego 10. 7682

RÓŻNE

BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

STOP!!! Niebywała okazja dla kandydatów na szoferów zawodowych i amatorów.
W Kolomyi, dnia 24 b. m. odbędzie się przed Komisją delegowaną ze stanisławowskiego Automobil-klubu, egzamin na przyszłych szoferów zawodowych i amatorów. Wszelkie informacje w tym kierunku, oraz formalności związane z egzaminem, udziela i załatwia Witold Gintner, Kołomyja ulica Czwartaków 9. Dla zamiejscowych dostarcza samochód i motocykl, potrzebny do egzaminu. Podania do egzaminu załatwia się na miejscu. 7706

STARĄ GARDEROBĘ męską — zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 270-25. 7685

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym **„Dziennika Polskiego"**

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43, tel. nocny zam. 200-75. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.